

# DZIENNIK WILEŃSKI

## GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.  
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XXI.

Wilno, Sobota 6 lutego 1937 r.

Nr. 36

### W 7 DNI NAOKOŁO ŚWIATA!

trzeba bardzo się śpieszyć,

ale bardziej, by zdążyć w ciągu OSTATNIICH 3 DNI kupić jedną z tysięcy koszul: męską kolor. po art. 3716 zam. zł. 12—tylko zł. 6.—; art. 3721 zapas. mankiety i 2 kolt. zam. zł. 14 tylko zł. 7.—; popielinowa „prima” art. 3690 zapas. mankiety i 2 kolt. zam. zł. 15,90 — zł. 10,50; wizytowe i frakowe art. 3721 zam. zł. 14. — zł. 7.—; art. 3667 zam. zł. 16.— zł. 8.—; koszule nocne, długie art. 3680 zam. zł. 14 — zł. 7,50

**W POLSKIEJ SKŁADNICY GALANTERYJNEJ  
FRANCISZEK FRLICZKA  
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46**

## Ustawa inwestycyjna w komisji

### Przemawiali wicepremier Kwiatkowski i pięciu ministrów

WARSZAWA, 5.II. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś do obrad nad rządowymi projektami ustaw o inwestycjach z funduszy publicznych i o dotacjach na rzecz funduszu obrony narodowej.

Posiedzenie komisji odbyło się nie, jak zwykle, w sali komisji budżetowej, lecz w znacznie obszerniejszej, tak zwanej „sali kolumnowej”.

Na posiedzenie przybył niemal cały rząd, wice ministrowie, posłowie i t. d.

Pierwszy zabrał głos wicepremier Kwiatkowski i wygłosił długie przemówienie, transmitowane przez radio.

Na wstępie przypomniał, iż już w roku ubiegłym projektował zamknięcie pewnego cyklu prac inwestycyjnych w okresie 4-ch lat na sumę około 1650—1800 mil. zł., w zależności od sytuacji pieniężnej.

Suma ta w okresie 4-rolęcia, od 1 lipca 1936 do 30 czerwca 1940 r., miała być uruchomiona w sposób następujący: w pierwszym roku — 340 mil. zł., w drugim roku 400 mil. zł., w trzecim roku 470 mil. zł., w czwartym roku 590 mil. zł.; razem 1800 mil. zł. Cyfra ta wydała się wówczas optymistycznie, niedostatecznie rzeczowo usprawiedliwionym.

Jednak tempo prac inwestycyjnych zostało wzmocnione w stosunku do pierwotnego planu, tak, że w drugiej połowie 1936 r. zdołaliśmy na tyle przyspieszyć wykonywanie planu finansowego, iż do końca grudnia zamknęliśmy pierwszy rok planowej mobilizacji finansowej.

Od r. 1924, t.j. od chwili pierwszej stabilizacji polskiej waluty do końca r. budż. 1935/36, ogólna suma wydatków budżetowych państwa netto wynosi okr. 30 miliardów zł. Z wydatków budżetowych i z akcji pozabudżetowej z dyspozycji samego tylko państwa, inwestycje pochłonęły w tym 12-leciu, łącznie z wojskiem — zwyżkę 6 miliardów zł.

Racjonalność gospodarczą tych inwestycji nieraz szwankowała, trzeba stworzyć plan jednolity, któryby harmonizował z naczelnymi założeniami polskiej polityki gospodarczej i był odbiciem polskiej racji stanu.

A więc na pierwszym miejscu musi być postawiony postulat szybkiego wzmocnienia naszej zdolności obronnej i ustawienia jej na całkowicie nowoczesnym poziomie technicznym, produkcyjnym i komunikacyjnym. Powtóre musimy ruszyć z martwego punktu dążności ku stworzeniu warunków dla systematyczne-

go uprzemysłowienia kraju.

Musimy też doprowadzić do takiej koncentracji woli i wysiłku, by inwestycja, wykonywana w planowo określonym miejscu, budziła odzwięk i zadowolenie w całej Polsce.

Pierwsze konkretne hasło, to rozbudowa nowego centralnego rejonu przemysłowego.

Tak, jak ongiś całym programem i symboliką polityczno-gospodarczą stało się słowo Gdynia, tak dziś stawiamy nowe hasło w programie uprzemysłowienia, które otrzymuje symboliczną i skróconą nazwę: „okrąg centralny”. Dziś okrąg ten stanowi większą pustkę programowo-gospodarczą, niż kresy wschodnie.

Nie jest on i dziś ani wybitnie rolniczy, ani przemysłowy. Nie ma fizjonomii gospodarczej, choć w chwilach niebezpieczeństwa, wprost geograficznie, musiałby się stać ośrodkiem zorganizowanej materialnej obrony. Tu rozwinąć się muszą nowe węzły komunikacyjne, muszą nastąpić ważkie korekty energetyczne, surowcowe i przetwórcze. Okrąg ten musi się stać pomostem, który stworzy rynek zbytu i dla płodów rolnych okręgów wschodnich i dla surowców i półproduktów okręgów zachodnich i odbiorcą energii, opartej o siły wodne i ciepło gazu ziemnego, a skoncentrowanej na południu. Wszelkie wysiłki gospodarczego ożywienia kresów pozostaną w połowie bezskuteczne, jeżeli pomiędzy zachodem i wschodem pozostawimy martwe pustkowia, filtr bezwładu, okręgi przeludnione, nędzne. Wytrzymałość zewnętrznych granic Polski na naciski będzie tym większa, im twardszy gospodarczo i organizacyjnie będzie kraj, obejmujący okręgi centralne między Sanem i Wisłą.

Następnie zaznacza p. Kwiatkowski, iż plan 4-letni nie upada, ale winien stanowić wyraźny pomost do planu znacznie szerszego. Na okres tych 4 lat zdołamy zmobilizować nie 1800 mil. zł., lecz nawet 2400 mil. zł. To, co w r. 1907 powstanie w Polsce w formie nowych inwestycji w dyspozycji czynników państw. tylko, określi się sumą ogólną 800 mil. zł. Będzie to ogromny wysiłek państwa i może dziś spokojnie stwierdzić, że jest on możliwy już bez naruszenia, czy to waluty, czy pozycji kredytu państwowego.

Po mowie p. Kwiatkowskiego, dyr. dep. Martin przedstawił tablice studiów nad zagadnieniem struktury gospodarczej Kraju, następnie przemawiał referent pos. Sikorski, który

podkreślił, iż, w kolejności potrzeb, obrona państwa musi iść na pierwszym miejscu.

W dłuższych wywodach poddał dość surowej krytyce ustawę inwestycyjną, powołując się na wielką naradę gospodarczą w r. ub., która, słusznie ustaliła, iż nie należy podejmować wielkich nierentownych prac, podczas, gdy m. inn. obecny plan inwestycyjny zawiera pozycje na nierentowne budownictwo państwowe.

Po referencji przemawiał minister spraw wojsk. gen. Kasprzycki. Udawał się, że ustawa o dotacji na fundusz obrony narodowej może być tylko etapem na drodze do zapewnienia armii potrzebnych funduszy. Rząd musi się starać o uzyskanie danych funduszy na armię.

Z kolei przemawiali ministrowie: komunikacji Ulrych, roln. i reform roln. Poniatowski, przem. i handlu Roman, opieki Kościółkowski. Dziś rozpocznie się dyskusja.

### Pismo „niemieckie”

BERLIN, 5.2. Jak informuje „Stürmer”, sztab redakcyjny czasopisma niemieckiego, ukazującego się w Moskwie, „Das Wort”, składa się z 30 żydów, emigrantów niemieckich.

### Wydobywanie

#### „Lusitanii”

BERLIN, 4.2. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Londynu, że na wiosnę r. b. podjęte być mają próby wydobywania zatopionego w czasie wielkiej wojny parowca transatlantyckiego „Lusitania”. Miejsce, gdzie leży parowiec, jest dość dokładnie wiadome.

### Kronika telegraficzna

\* W Krakowie nastąpiło nagłe ocieplenie. Temperatura wczoraj wynosiła +10 st. Cels.

\* W Jastrzębiej Górze nad otwartym Bałtykiem oberwała się duża połać skarp nadbrzeżnej. Brzeg, który wznosił się tu prawie na wysokość 43 m, obsunął się na przestrzeni około 40 m.

\* Na szosie Kartuzy—Wejherowo wydarzyła się katastrofa samochodowa, podczas której kpt. Liberacki uległ zmiżdżeniu czaszki, ponosząc śmierć na miejscu.

\*\* Biskupi weneccy ogłosili list pasterski, w ostrzych słowach potępiający propagandę komunistyczną, zatrzymującą świat cały.

\*\* Liczba zmarłych na gripę w Irlandii i Szkocji doszła do 1326 osób w ciągu ub. tygodnia.

\*\* Izba Deputowanych uchwaliła projekt ustawy amnestyjnej, obejmujący m. in. przestępstwa polityczne, w tem popełnione podczas ostatniej kampanii wyborczej we Francji.

\*\* Księżna of Herewood wyjechała do Austrii, gdzie odwiedzi swego brata ks. Windser.

## Orędzie Ojca św.

CITTA DEL VATICANO, 5.2. W Przy tej okazji Ojciec św. odczyta niedzielę o godz. 14-ej Ojciec św. orędzie, obejmujące około 500 słów. wygłosi przez radio swe błogosławieństwo dla kongresu eucharystycznym radiowej stacji watykańskiej, odbywającego się w Manilli, na fali 19,84 mtr.

## Znaczna poprawa zdrowia Papieża

RZYM, 5.II. „Osservatore Romano” ogłasza następującą notatkę: „W przededniu rocznicy wyboru Papieża Piusa 11-go na tron stolicy apostolskiej, z radością możemy stwierdzić, że stan zdrowia Jego Świątobliwości jest znacznie lepszy. Działalność serca wróciła do normy. Stan kończyn również uległ poprawie, gdyż zagoiły się rany, które powodowały silne cierpienia”.

## W Hiszpanii cisza

### EKSPORT SAMOLOTÓW Z AMERYKI DO HISZPANII

MEKSYK, 5.II. Wczoraj wznowiono eksport samolotów amerykańskich do Hiszpanii. Zostały one załadowane na okręty w Vera Cruz. Płk. Ordonez, który zajmuje się tą sprawą, twierdzi, iż otrzymał upoważnienie na import do Meksyku 17 samolotów amerykańskich.

### W HISZPANII CISZA.

SEWILLA, 5.II. Rozgłoszono powstanie o godz. 13,40 donosi: Na frontach północnym i południowym

zaczęło się. Niepogoda uniemożliwia operacje o szerszym zakresie.

MADRYT, 5.II. Rada obrony stolicy ogłasza dn. 5 bm., o godz. 12 następujący komunikat: Na odcinkach parku zachodniego i dzielnicy uniwersyteckiej powstańcy usiłowali kilkakrotnie odebrać pozycje wojsk republikańskich.

MADRYT, 5.II. Komitet obrony stolicy obradował dziś pod przewodnictwem gen. Miaja. Powzięto decyzje w sprawach, dotyczących stolicy, do których rząd i komitet przywiązują szczególną wagę.

## Konfiskata majątku Radka

MOSKWA, 5.II. W willi, w której mieszkał Karol Radek, urządzono dom wypoczynkowy dla członków redakcji „Izwestii”. Cały majątek osobisty Radka, m. in. samochód, został skonfiskowany, w myśl wyroku na rzecz skarbu państwa.

## Tajemniczy trup

PARYŻ, 5.II. Na wybrzeżu Wandy wybrzeże Deudenne pod la Roche del od kilku dni morze wyrzuca trupy, przy czym często trupy te związane są ze sobą powozami. Dziś pośród ludności wybrzeża ogromne morze wyrzuciło ciało zabitego na wrazenie.

## Sprawa kolonii niemieckich

LONDYN, 5.II. Agencja Reutersa doniawia, że sprawa zwrotu dawnych kolonii niemieckich ma być poruszona niebawem przez ambasadora v. Ribbentropa w rozmowach z przedstawicielami rządu brytyjskiego. Jak przypuszczają, von Ribbentrop odbędzie w przyszłym tygodniu konferencję na ten temat.

### KRÓL SZWEDZKI W BRUKSELI



Król Gustaw w towarzystwie króla Alberta w drodze do pałacu królewskiego.

## Skazanie lekarza-żyda

LUBLIN, 5.II. Sąd Okręgowy w Lublinie skazał na dwa i pół roku więzienia oraz na pozbawienie prawa odbywania praktyki lekarskiej na przecią 2 lat lekarza z Bełżyc, Eliasza Bendera. Dr. Bender doko-

nał operacji na pacjentce, która po operacji dostała zakażenia i zmarła. Przyczyną śmierci były fatalne warunki higieniczne, w czasie dokonywania operacji.

# Sytuacja na U. S. B.

## Znawca Kirowa na widowni

W dniu wczorajszym było naogół spokojnie.

Na III roku Prawa zaszedł drobny incydent z żydem, który usiadł po prawej stronie.

Na Medycynie żydzi przez cały czas wykładów demonstracyjnie stali, ku wielkiemu zmartwieniu polskiej młodzieży, która wyrażała obawę o ich zdrowie.

Jedynie na II roku, gdy jedna z żydówek zajęła miejsce po prawej stronie — przeniesiono ją wraz z ławką.

Do przykrego incydentu doszło na Matematyce, gdzie prof. Zygmunt (znany z procesu lewicy akademickiej, jako znawca „botanika” „Kirowa”), widząc demonstracyjnie

stojącą pod ścianą żydówkę — wskazał jej miejsce po prawej stronie, pomimo, że rzędy lewe świeciły pustkami, zaś delegacji studentów chrześcijan, która udała się do niego po wykładzie, dał do zrozumienia, że postulat osobnych miejsc jest sęno wybrzykiem i że na wykładzie on jest panem.

Również na wykładzie prof. Jantzena zdarzyły się incydenty. Na wykład ten uczęszczają studenci z rolnictwa i przyrody. Część żydów zajęła miejsca zarezerwowane kartkami przez studentów chrześcijan. Gdy studenci chrześcijanie zwrócili się do prof. Jantzena o interwencję, dostali odpowiedź — „Na kartkach nie jest wymieniona godzina... dla mnie one nie istnieją”. Młodzież polska gremialnie opuściła wykład, zostawiając profesora z żydami. (S)

W sprawie wczorajszej wzmianki o incydencie na wykładzie prof. Rudnickiego, student p. Sławiński nadał nam sprostowanie, z którego wynika: że p. Sławiński uczęszczał na wykłady algebry wyższej, że oprócz żydów, zostało na wykładzie z p. Sławińskim dwóch Polaków i że p. Sławiński siedział po prawej stronie przez pierwszą i drugą godzinę wykładu.

# Mianowania w komisariacie obrony w ZSRR

Naczelnikiem zarządu obrony przeciwlotniczej ZSRR zamianowany został Sjedjakin, dotychczasowy naczelnik bojowego przysposobienia armii czerwonej. Dowódca floty bałtyckiej Galler zamianowany został zastępcą dowódcy sił morskich (najbliższym współpracownikiem Orłowa, który jest zastępcą komisarza

obrony Woroszyłowa dla spraw morskich), dowódcą floty bałtyckiej ZSRR zamianowany został dotychczasowy szef sztabu floty bałtyckiej Siwkow. Nowym szefem sztabu tej floty zamianowany został prof. wojennej akademii morskiej Isakow.

## Kto jest zastępcą Woroszyłowa w sprawach moskiewskich

Na mocy decyzji Centralnego komitetu wykonawczego ZSRR ustanowiono godność zastępcy komisarza obrony ZSRR dla spraw morskich. Na stanowisko to powołany został Włodzimierz Orłow, który jest zastępcą komisarza ludowego obrony.

Włodzimierz Orłow był oficerem podczas wojny światowej i w młodym stosunkowo wieku dopiął w ZSRR wysokiej kariery. Urodził się w roku 1895 w Chersonie a po skończeniu studiów gimnazjalnych w Piotrogradzie w roku 1914 zapisał się na wydział prawniczy uniwersytetu piotrogradzkiego. Podczas niepokojów studenckich w latach 1914 — 1915 był dwukrotnie aresztowany. W roku 1915 powołany został

do służby wojskowej jako kadet marynarki. W latach 1916—1917 udał się krążownikiem do Japonii, Chin i Indii. W roku 1917 awansował na oficera marynarki a służbę przydzielono mu na krążowniku „Bohater”. Podczas rewolucji komunistycznej Orłow przeszedł na stronę bolszewików i od tego czasu piastował różne stanowiska, głównie w marynarce wojennej. Pod koniec roku 1922 zamianowany został naczelnikiem zarządu politycznego floty ZSRR, w roku 1932 zamianowany został dowódcą czarnomorskiej floty sowieckiej. Na tym stanowisku pozostawał dotychczas, kiedy zamianowany został zastępcą komisarza obrony dla spraw morskich.

## Choroba premiera Tubelisa

TYLZA 4.2. Z Kowna donoszą: Premier litewski Tubelis od paru tygodni przebywa w jednej z miejscowości kuracyjnych w południowych Włoszech. Zastępuje go minister Staniszauskas.

O ile pobyt we Włoszech nie da

dobrych rezultatów, to należy się podobno poważnie liczyć ze zmianą na stanowisku szefa rządu litewskiego. Choroba premiera Tubelisa spowodowana została silnym zatruciem nikotyną.

## Zatarg między rządem St. Zjedn. a przemysłowcami

WASZYNGTON, 5.2. Niezwykle zatarg pomiędzy rządem a przemysłowcami grozi zahamowaniem wykonania programu floty i utrudnieniem położenia w przemyśle, które wobec strajków jest bardzo napięte. Przemysł metalurgiczny nie chce podejmować się zamówień rządowych, gdyż nie chcą wprowadzić u siebie 40-godzinnego tygodnia pracy, podczas gdy ustawa właśnie przewiduje zastosowanie tego przepisu w wytwórniach, wykonywujących zamówienia państwowe. Na wniosek min. marynarki o dostawę

2.735.000 funtów miedzi otrzymano oferty zaledwie na 1.035.000 funtów. Również i na dostawę stali nie złożono ofert w rozmiarze żądanym przez dep. marynarki. Arsenalom w Portsmouth i New Hampshire, a także stoczniom, które budują pancerniki, grozi unieruchomienie. Dep. marynarki zaproponował zawieszenie ustawy o 40-godzinnym tygodniu pracy, ale miss Perkins nie zgodziła się na to, a przewodca związków zawodowych zaoponował przeciw takim propozycjom.

## Zagraniczni goście

### na uroczystościach koronacyjnych w Londynie

W związku ze zbliżającym się terminem uroczystości koronacyjnych króla Jerzego VI, w Londynie trwają gorączkowe przygotowania.

Uroczystości koronacyjne dadzą okazję do zjazdu najwybitniejszych osobistości z zagranicy. Dotychczas wiadomo jest, że Francję reprezen-

tować będzie prezydent Lebrun, Włochy następca tronu ks. Umberto, a Holandię następczyni tronu ks. Juliana wraz ze swym małżonkiem.

Z Polski zapowiedziany jest przyjazd marsz. Smiętego-Rydzja.

## Trockij na wiecu w N. Jorku

LONDYN, 4.2. Z Nowego Jorku donoszą, że na dzień 9 lutego zwołany tam został oryginalny wiec. Przemawiać na nim będzie Trockij, ale nie ukazując się słuchaczom osobście, lecz przez telefon z Meksyku. Trockij wygłosi dwa przemówienia, jedno w języku angielskim a drugie w języku rosyjskim. Każde z tych przemówień trwać będzie 45 minut. Trockij odpowie na oskarżenia wytaczone przeciw niemu w ostatnich dwóch procesach moskiewskich.

Wskazywane są, że przemoc w tym mieście spowodowała śmierć 221 osób. 220 tys. pozostało bez dachu nad głową, a

## Powódź w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON, 4.2. Prezydent Roosevelt poinformowany został, że niebezpieczeństwo powodzi, grożącej miastu Cadre, zmniejszyło się, lecz nie będzie ono usunięte całkowicie przed upływem 4 dni. W Louisville poziom rzeki obniżył się. W mieście tym straciło życie 221 osób. 220 tys. pozostało bez dachu nad głową, a

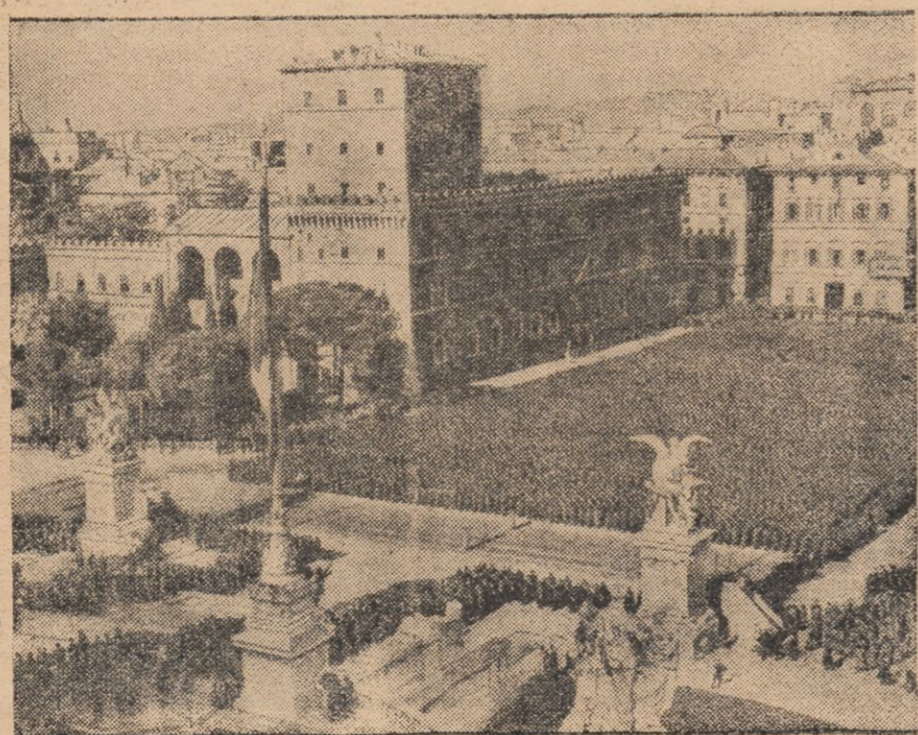
szkody wynoszą 200 milionów dolarów. Ogólne szkody w stanie Kentucky sięgają 350 milionów dolarów, a liczba osób bez dachu nad głową wynosi 80 tys. W Memphis (stan Tennessee) przy umacnianiu tam pracuje 500 więźniów. Prawdopodobnie będzie im obniżona kara.

## Spór o depozyt abisyński

LONDYN, 4.2. Pomiędzy bankiem egipskim a bankiem włoskim w Addis Abebie toczy się proces o depozyt b. banku abisyńskiego, znajdujący się w banku egipskim. Bank egipski odmawia wydania tego

depozytu bankowi włoskiemu, którego nie uważa za prawonabywcę banku abisyńskiego. Adwokat strony egipskiej oświadczył, iż podbój Abisynii nie został uznany przez Lię Narodów i przez rząd brytyjski.

PIAZZA VENEZIA W RZYMIE



Na placu zgromadzone są oddziały czarnych koszul, z okazji 14-lecia milicji faszystowskiej.

## LESZCZE

wyborowego gatunku codziennie otrzymuje Spółdzielnia producentów ryb.

### NIE IŁOŚĆ, LECZ JAKOŚĆ

codziennie spożywanych posiłków — to decydujący czynnik, wpływający na zdrowie i samopoczucie domowników. Niejednej pani domu — mimo, że bierze najlepsze i najdroższe dodatki, nie uda się sos, który powinien stanowić najważniejszą część posiłku. Przechodząc do sprawy, posiadająca w zapasie sos grzybowy KNORR, nie ma pod tym względem nigdy kłopotu. Najprostsze potrawy mięsne lub jarskie jak: kasza, ryż, makaron, łazanki, podane z sosem grzybowym KNORR, zyskują znacznie na smaku i zadowolą najwybredniejszych smakoszy. Przy zakupie prosimy zwracać na żółto-brązowe opakowanie ze znakiem KNORR, który ręczy za dobrą jakość. 1 kostka = 1/4 ltr. sosu = 20 groszy.

## Podwójne zabójstwo i samobójstwo

STANISŁAWÓW, 4.2. W Berzie Niżnym niejaki Mikołaj Negrycz zastrzelił z karabinu swoją matkę Marię, oraz siostrę Rozalię, po czym sam popełnił samobójstwo przez pchnięcie się nożem w serce. Powód podwójnego morderstwa i samobójstwa nieznany.

### Nowości wydawnicze

Nowy 7 numer „Prosto z mostu” przynosi na czele odpowiedzi na ankietę o najciekawsze książki 1936 r. Zygmunta Bartkiewicza, prof. Ignacego Chrzanowskiego, K. I. Gałczyńskiego, Wacława Grubińskiego, Jarosława Iwaszkiewicza, Stefana Jaracza, Marii Kuncewiczowej, Jana Mosdorfa, Michała Pawlikowskiego, Kazimierza Sołtyśnika i prof. Tadeusza Zielińskiego, dalszy ciąg rozprawy Kazimierza Sołtyśnika „Naród w Kościele”, Jerzego Walldorfa sprawozdanie z wizyty u najświetniejszej polskiej malarki Olgi Boznańskiej, Jerzego Andrzejewskiego „Młyn nad Utratą — Iwaszkiewicza”, Stanisława Błazczyka bogato ilustrowany artykuł o „Wielkopolskich świątkach”, dalszy ciąg dramatu W. Bąka „Tyberiusz”, Stefania Szurlejówny z cyklu „Tajemnice Twórczości” — „U Gojawczyńskiej”, A. M. Swinarskiego „Pamflety”, satura Karola ...skiego „Trzej ministrowie oświaty”, fotomontaż W. Łukasika „Wielcy ludzie w życiu prywatnym”, pozatem „Na marginesie”, „Z prasy zagranicznej”, „Tydzień literacki”, „Listy do redakcji”, „Ze świata sztuki”, „Po wyroku Akademii na Wincentego Rzymowskiego” oraz recenzje z książek, z wystaw i z muzyki.

### Rewizje i aresztowania

Dnia 2-go lutego, w godzinach popołudniowych, została przeprowadzona rewizja u byłego członka O. N. R-u, Jerzego Kozubowskiego, zam. przy ul. M. Pohulaniki 8—1.

Rewizja trwała 4-ry godziny. Po czym Kozubowskiego zatrzymano do dyspozycji sędziego śledczego.

W dniu 4-go został osadzony w więzieniu na Łukiszczach.

## Wytwórnia szkieletów w Sowieciech

### Niesamowity przemysł w czerwonym raj

Mało komu wiadomo, że jedną z najważniejszych pozycji w sowieckim bilansie wymiany towarowej ze Stanami Zjednoczonymi stanowi eksport szkieletów ludzkich. W roku ubiegłym Sowieci wywieźli do Stanów Zjednoczonych około 6.000 szkieletów, cena których wahała się od 100 do 120 dolarów.

W Leningradzie znajduje się centralna wytwórnia tego „artykułu” eksportowego, do którego „suro-

wiec” pochodzi w olbrzymiej ilości z Wysp Sołowieckich i więzień sowieckich.

Obecnie amerykańskie instytucje naukowe są zaniepokojone pogłoskami o projektowanej przez centralną wytwórnię szkieletów w Leningradzie podwyżce cen. Sowieci swą bezkonkurencyjność w dziedzinie dostawy szkieletów postanowiły odpowiednio wyzyskać przez podniesienie naft ceny.

## Stosunki w Gdańsku

### Więźniowie polityczni wywożeni są do Niemiec

Wielkie wrażenie wśród ludności gdańskiej wywołały informacje, że więźniowie polityczni wywożeni są z Gdańska do Niemiec. W ostatnich tygodniach wysłano do Rzeszy cały szereg więźniów politycznych, którzy umieszczeni zostali w różnych więzieniach niemieckich.

Wśród więźniów wysłanych do Niemiec znajdują się także tacy, którzy za przestępstwa polityczne skazani zostali na karę więzienia w

wysokości zaledwie jednego miesiąca. Więźniowie ci przewiezieni zostali do więzienia w miejscowości Sztum, położonej w regencji kwidzińskiej w Prusach Wschodnich.

Wobec wysłania wielu więźniów do Niemiec, więzienia w Gdańsku zwolniono i przygotowano na przyjęcie nowych aresztantów. Ludność W. Miasta oczekuje nowej fali hitlerowskiego terrorku i aresztowań wśród opozycji.

## Proces Doboszyńskiego na wiosnę

W bieżącym tygodniu prokurator do spraw politycznych przy krakowskim Sądzie Okręgowym Szypuła rozpoczął przygotowywanie aktu oskarżenia przeciwko inż. Doboszyńskiemu i tow. Z wiosną odpowiadać będzie przed sądem 55 osób z art. 167 k. k. za utworzenie związku zbrojnego.

Trwające od kilku miesięcy śledztwo, zebrało pokaźną ilość materiałów dowodowych, zgrupowanych

w 10 tomach akt. W czasie dochodzeń sędzia śledczy przesłuchał 400 świadków. Obrony w procesie o naziżąd na Myslenice podjęło się kilkunastu adwokatów - narodowców.

Doboszyński zachowuje w więzieniu zupełny spokój. Czyta książki z zakresu socjologii i historii. Przed paru dniami podpisał szereg dokumentów, co do swego majątku Chorowice. Chodziło o uporządkowanie hipoteki.

## „Druga Parylewiczowa” w Warszawie

Przed kilku laty w Warszawie 50-letnia baronówna Izabela Korfówna założyła „Stowarzyszenie domów pracy pod wezwaniem św. Wincentego a Paulo”. Przeciw tej nazwie zaprotestowało istniejące od kilkudziesięciu lat bardzo zasłużone Tow. św. Wincentego a Paulo, lecz Korfówna posiadała tak rozległe znajomości, że uzyskała zatwierdzenie statutu. Praca stowarzyszenia miała polegać na organizowaniu warsztatów pracy dla chłupników i bezrobotnych oraz niesieniu im pomocy materialnej i moralnej. Tym czasem stowarzyszenie

wyłudzało pieniądze i ofiary w naturze od społeczeństwa, wpływy zaś szły w lwiej części do kieszeni baronówny, która od 1935 roku była sekretarką tej instytucji. Nadzieja została wykryta przez komisję rewizyjną, która oskarża baronównę o 17 kryminalnych spraw. Baronówna sekretarka rządziła się w instytucji arbitralnie, z nikim się nie porozumiewała, zaciągała na własną rękę liczne długi i z niczego nie chciała się wyrachować. W Warszawie baronównę nazywają „drugą Parylewiczową”.

## Po 23 latach wrócił zaginiony żołnierz wojny światowej

W ostatnich dniach na pograniczu polsko-rumuńskim zatrzymany został tajemniczy osobnik, nie posiadający przy sobie żadnych dokumentów, który podał się za Michała Sarleja, mieszkańca jednej z wsi pod Stanisławowem, rzekomego żołnierza z czasów wojny światowej.

Według opowieści Sarleja, w roku 1914 dostał się on jako żołnierz austriacki do niewoli rosyjskiej i w

ciągu 23 lat błąkał się po całej Rosji, a ostatnio przybył na terytorium Rumunii, chcąc przedostać się do Polski. Władze rumuńskie ułatwiły mu to zadanie i wysiedliły go na terytorium Polski, uważając, iż ma on polską przynależność państwową. Obecnie przeprowadzane jest dochodzenie, które ma sprawdzić ciekawą opowieść żołnierza, który po 23 latach wrócił do ojczyzny.

Min. Beck w wywiadzie udzielonym prasie amerykańskiej wycofał się ze stanowiska zajętego w Genewie przez urzędowych przedstawicieli Polski w sprawie emigracji żydowskiej.

Góra zrodziła myśl! Z wielkiego wiatowania prasy sanacyjnej na rzecz śmiałej decyzji rządu, ujmującego konstruktywnie rozwiązanie kwestii żydowskiej w drodze emigracji, i przeciwstawiania tej śmiałej konstruktywnej polityki metodom obozu narodowego, rzekomo czysto negatywnym i bezzadnym — nie pozostało nic.

Min. Beck oświadczył, że problem emigracyjny, wysunięty przez rząd polski w Lidze Narodów, dotyczy zarówno Polaków, jak i Żydów, — odbierając tym samym wszelkie polityczne znaczenie uprzedniej deklaracji.

Prasa żydowska powitała to oświadczenie z szyderczym uśmiechem, chwalać min. Becka za należyte zrozumienie „polskiej racji stanu”. Jednocześnie roztoczyła przed swoimi czytelnikami szerokie możliwości, jakie dla Żydów tkwią w takim trafnym jej ujęciu.

Jedno z pism żydowskich zastanawia się nad tym, jak to przy pierwszej możliwości „setki tysięcy, jeśli nie miliony chłopów bezrolnych, ujmą w rękę kij wędrowny”, a w żywej wyobraźni jego czytelników na pewno powstają już ponętne wizje tysięcy dobrych interesów i jeszcze lepszych szwindłów, jakie pozostają w Polsce Żydzi będą mogli zrobić na idącym tulać się po świecie polskim chłopie.

Nigdy nie wierzyliśmy w możność rozwiązania kwestii żydowskiej w systemie sanacyjnym. Zawsze twierdziliśmy, że możliwe jest ono jedynie w państwie narodowym. Dlatego też na deklaracje genewskie zapatrywaaliśmy się równie sceptycznie, jak na antysemityczne wystąpienia niektórych posłów rządowych w Sejmie. Zdawaliśmy sobie dokładnie sprawę, że wszystko to jest obliczone jedynie na benefis obozu rządowego w kraju, który coraz usilniej dopomina się zdecydowanej polityki odżyczenia Polski.

Obecne wycofanie się min. Becka z uprzedniego stanowiska w zupełności potwierdziło nasze mniemanie. Zniszczyło ono nawet tę jedyną dobrą stronę deklaracji genewskiej, która polegała na urzędowym stwierdzeniu przed światem niesłuchanego zażyźnienia Polski i konieczności pozbicia się części żydostwa w drodze emigracji.

Wycofanie się min. Becka — jak pisze „Nasz Przegląd” — „kładzie raz na zawsze kres apelom do Żydów zagranicznych, by ratowali Żydów polskich za pomocą wynalezienia dla nich terenów emigracyjnych. Jeśli Polsce takie tereny są potrzebne i dla Polaków, to rząd polski pierwszy powinien dać dobry przykład i pokazać praktycznie, że tereny są i osiedlenie się na nich wytrzymuje kalkulację ekonomiczną”.

Oto jest cały rezultat „wielkiego” posunięcia min. Becka i stojącego za nim rządowego obozu. Potwierdza on raz jeszcze słuszność naszego stanowiska, że rozwiązanie kwestii żydowskiej zaczynać należy od wytworzenia takich warunków w kraju, któreby zmusiły Żydów do jego opuszczenia.

Jeśli ich całkowicie wyobcujemy z pośród siebie, jeśli stanie się dla nich oczywistym, że ich polityczne zamiary i dążenia nie dadzą się w Polsce urzeczywistnić, jeśli stracą grunt w naszym życiu gospodarczym wtedy sami znajdą dla siebie miejsce do wylęgania i zatroszczenia się o zorganizowanie akcji przesiedleńczej.

Dopóki tego nie zdołamy uczynić, wszystkie nasze wystąpienia na forum międzynarodowym i starania o tereny dla emigracji żydowskiej będą pozbawione wszelkiego realizmu i głębszej treści.

Napływ wiernych na Kongres Eucharystyczny w Manili przewyższył wszelkie oczekiwania. Podług obliczeń komitetu organizacyjnego oczekiwano udziału około 400.000 katolików, tym czasem jest ich co najmniej pół miliona. Ogółem przybyło do Manili 120 biskupów, 4.000 kapłanów. Z samej tylko Europy 17 wielkich okrętów przywiezło przeszło 3 tysiące uczestników kongresu.

**BŁOGOSŁAWIENSTWO OJCA ŚW.**  
MANILLA (PAT). Ojciec św. udzielił przez swego legata, błogosławieństwa dla wszystkich uczestników kongresu.

**PIERWSZY DZIEŃ KONGRESU.**  
Uroczystości kongresowe rozpoczęły się we środę 3 lutego o godz. 11-tej według czasu miejscowego. Przy ołtarzu wzniesionym w środku wspaniałego parku Luneta, ks. prałat Boehm, po uroczystym „Veni Creator”, odczytał bulle papieską.

W piśmie tym Ojciec św. nawiązuje do ostatniego kongresu Eucharystycznego w Buenos Aires i stwierdza, że przez obecny kongres sprawdzają się słowa Pisma św. „bedzie mieszkał od morza do morza...”. Kongres manilski jest bardzo na czasie w chwili, gdy świat drży z obawy i niepewności. Ludzie i świat od Boga wyszli, nie więc dobrego nie mogą

zdziałać bez Boga, bez Jezusa Chrystusa, od którego zawsze pochodzi wszelkie dobro i wszelka radość.

Zródłem i początkiem wszystkiego tego jest św. Eucharystia, przez którą ludzie stają się uczestnikami natury Boskiej. Kongres obecny odbywa się w obliczu Pacyfiku, Oceanu Spokojnego. Niech to będzie szczęśliwa wróżba i niech Chrystus Pan, Książę Pokoju, natchnie uczestników uroczystości w Manili duchem zgody i wzajemnej miłości. List Ojca św. kończy się błogosławieństwem dla Kongresu.

Po przeczytaniu bulli arcybiskup Manili złożył Kardynałowi Legatowi pozdrowienia imieniem episkopatu, duchowieństwa i ludu wiernego, po czym przemawiał przewodniczący komitetu Miedzyn. Kongresów Eucharystycznych biskup Namur.

Z kolei zabrał głos kardynał Legat, który podkreślił ścisły związek między pracami misyj a św. Eucharystią. Odkupienie ludzkości odbywa się przez ofiarę Mszy św. Przepowiednia Malachiusza zapowiada, że Ojca składana będzie wszędzie od Wschodu do Zachodu. Do nawracania świata wybrano nie aniółów lecz ludzi. Jezus w św. Eucharystii jest ich ucieczką i pociechą, i pomaga przezwyciężyć trudności. Zakończył Kardynał Legat swe przemówienie, życzeniem, by owocem kongresu był

wzrost nabożeństwa do św. Eucharystii, źródła i pociechy w pracy apostolskiej.

Uroczystą inaugurację kongresu zakończyły niespory z wystawieniem N. Sakramentu. Uroczystości przedłużają się nadspodziewanie do późnej godziny, tak że Kardynał Legat dopiero po godz. 21-ej mógł wrócić na odpoczynek do oddanej mu do dyspozycji rezydencji prezydenta. W nocy w trzech najbliższych śródmieścia położonych świątyniach odbyły się adoracje N. Sakramentu z niezmiernie wielkim udziałem wiernych.

Na kongresie przeważają katolicy chiński (m. in. przybyło 17 biskupów chińskich oraz słynny świecki działacz katolicki Józef Loh Pa Hong), japoński, indyjski, australijski, w ogóle katolicy ze wszystkich części świata. (KAP).

**MANILLA (PAT).** Wieczorem w parku Luneta zgromadzeni wierni wysłuchali kazania arcybiskupa San Francisco, mgr. John'a Mitty'ego. Ołbrzymie wrazenie na zgromadzonych wywarło, gdy wśród tropikalnej nocy zapłonęły reflektory oświetlając wspaniały ołtarz. Wszyscy obecni zapalili świece a 300 księży jednocześnie udzielał Komunii św.

Na zakończenie zgromadzenia wieczornego odpiewano hymn kongresowy, po czym wierni nie rozeszli się, lecz pozostali w parku przez całą noc oczekując na mszę poranną, otwierającą następny dzień kongresu.

## Judaizm i Chrystianizm Gdzie tkwią przyczyny antysemityzmu?

Przywykło się potocznie uważać dzisiejszy judaizm za identyczny z religią Starego Testamentu. Jest to gruby, zgubny w skutkach błąd, judaizm bowiem, jaki się wytworzył w Palestynie po powrocie Żydów z niewoli babilońskiej i który trwa do dni dzisiejszych, odszedł w wielu swych założeniach od dawnej religii Mojżesza i Proroków i przez to właśnie — przez to odstęstwo — przeciwstawił się nauce Chrystusa, która była Starego Testamentu dalszym ciągiem i wypełnieniem.

Niezwykle interesująco mówił na ten temat ks. prof. E. Dąbrowski w swym odczynie p. t. „Judaizm i Chrystianizm”, jaki wygłosił w czwartek w warszawskim Domu Katolickim. Wskazał on — i uzasadnił swe twierdzenie m. in. cytując z żydowskich teologów — że judaizm znajduje się w zasadniczej sprzeczności z chrześcijaństwem. Nie Stary Zakon ale idee judaistyczne uniemożliwiły Żydom przyjęcie nauki Chrystusa. Jakież to były idee?

Oto dawny mechanizm Proroków, snujący wizję nawrócenia wszystkich nie-Żydów, zamienił się w nacjonalizm żydowski, który odrzucał prozelityzm. Osoba Mesjasza przybrała kształt zwycięskiego wodza, który miał oddać ziemię wybranemu narodowi i odbudować jego państwo.

Drugą zasadą judaizmu był materializm (ów praktyczny racjonalizm, o którym pisał później Sombart). Era mesjańska przedstawiała się Żydom jako okres bogactw, urodzajów ziemi, szczęścia osobistego i zbiorowego. Poganie mieli to szczęście tylko zdaleka podziwiać i oddawać Żydom upokarzające usługi. Miało to być królestwo z tego świata.

Otóż nacjonalizmowi Żydom przeciwstawił Chrystus uniwersalizm. Wszyscy są dziećmi jednego Boga. Bohaterem najpiękniejszej przypowieści ewangelicznej jest pogardzany przez Żydów samarytanizm. Judejskiemu materializmowi przeciwstawił Chrystus wzniosłą duchowość, wywyższył nie rasę wybraną, ale czystość serca.

Dalszą zasadą judaizmu był przesadny rytualizm. Chrystus słowem i przykładem łamał te obrzędowości.

Czwartą różnicą między judaizmem i chrystianizmem stworzyła sama osoba Chrystusa, który swym postępowaniem budził wśród Żydów przerażenie. Stawał się wyżej od głównego prawodawcy Starego Zakonu, wchodził w atrybucje Boga, utożsamiał Swą naturę z naturą Boską.

Tak stormowany judaizm, który za chował się niezmienny w ciągu wieków, wytworzył z Żydów odrębny typ psychiczny, przeciwstawny typowi urobionemu przez chrześcijaństwo. Tu — w żydowskiej psychice — leży przyczyna antysemityzmu. Na judaizm nie można oddziaływać. Żydowski teolog Klauzaer pisze słusznie, że judaizm nie może znać chrześcijaństwa, bo popełniłby samobójstwo.

Tylko przez integralne wyrzeczenie się judaizmu — na wzór św. Pawła — możliwym się stanie — była konkluzja ks. Dąbrowskiego — zakończenie tego antagonizmu w duszy Żyda.

Odrzucając rasizm jako doktrynę nienaukową i sprzeczną z chrześcijaństwem, uzasadnił prelegent samobronę społeczeństw przed Żydami owym głębokim antagonizmem psychicznym obu systemów religijnych i cywilizacyjnych.

## Trudności polityki niemieckiej w realizowaniu dążeń kolonialnych

**BERLIN (PAT).** Zagadnienie kolonialne po mowie kanclerza wysuwa się coraz bardziej na czoło aktualnych problemów polityki Rzeszy. Choć w Berlinie zaprzeczają jakoby Ribbentrop wieść miał że sobą specjalny memoriał w tej sprawie, nie należy wątpić, że otrzymał on ściśle wskazówki w tej sprawie. P. twierdzenia tego wniosku dopatrzeć się można w unikaniu kategorycznego zaprzeczenia szerzonych na ten temat zagranicą pogłosek.

W tutejszych kołach politycznych orientują się, że rozwiązanie powyższego problemu nie będzie zbyt łatwe. Z faktu, że min. Eden, odpowiadając na interpelację w sprawie kolonii powołał się na komunikat mocarstw lokarneskich z 23 lipca, wynika jednak, że rząd angielski wiąże ściśle to zagadnienie z uprzednią realizacją „głównego celu wysiłków

wszystkich narodów europejskich — konsolidacji pokoju w drodze ogólnego układu”. Stanowisko Niemiec zdaje się odbiegać nieco od powyższego ujęcia i unikać raczej bezpośredniego wiązania obu zagadnień.

Dруга trudność zdaje się polegać na dotychczasowych nastrojach opinii mocarstw zachodnich. Stanowisko Francji, według przypuszczeń kół berlińskich, byłoby raczej pozytywne w stosunku do żądań niemieckich, natomiast stanowisko opinii brytyjskiej w stosunku do projektów oddania jakiegokolwiek części raz obsadzonego terytorium będzie nieustępliwe.

Prasa niemiecka skwapliwie podchwyciła list wybitnego dyplomaty angielskiego „opublikowany w „Times”, ambasadora sir Russel'a, który wysunął konkretny plan stworzenia kolonii niemieckiej w Afryce zachodnio-środkowej.

## Emigrację Żydów z Polski omawia angielski dziennik

**LONDYN (PAT).** „Times” zamieszcza obszerną korespondencję z Warszawy o zagadnieniu emigracji żydowskiej z Polski.

W okresie powojennym — czytamy w korespondencji — liczba Żydów w odrodzonej Polsce uległa daleko idącym zmianom wskutek ograniczeń emigracji przeprowadzonych przez państwa europejskie i zamorskie. Kilkumilionowa rzesza Żydów w Polsce znalazła się w faktycznym zamknięciu w kraju rolniczym i cierpiącym na brak kapitału. Los Żydów uległ w ostatnich czasach pogorszeniu wskutek przyczyn ogólnoswiatowych, od Polski niezależnych. Na tym tle wylania się zagadnienie emigracji oraz sprawa t. zw. interesów kolonialnych, które w rzeczywistości prowadzą się do kwestii uzyskania dewiz, koniecznych dla importu surowców.

Napływ ludności wiejskiej do miast powoduje konkurencję między napływającym elementem a żydowskimi kupcami i rzemieślnikami, broniący

mi swych podstaw egzystencji. Dla przeważającej części starszej generacji Żydów, przywiązanych silnie do swej przynależności rasowej i żyjących na niskiej stopie życiowej, przyszłość nie przedstawia żadnych nadziei ani w Polsce, ani gdziekolwiek.

Inaczej natomiast przedstawia się przyszłość młodszego pokolenia Żydów polskich. Pokolenie to znajduje się zbyt blisko wpływów państw sąsiedzkich, aby tym wpływom w poważny sposób nie ulegać. Konserwatywni przywódcy żydowscy są poważnie zaniepokojeni tendencjami lewicowymi wśród młodzieży żydowskiej, co wywołuje reakcję młodzieży polskiej.

W latach 1926-35 wylęgowało z Polski ogółem 186.365 Żydów, z czego ok. 10.000 do Ameryki, a około 68.000 do Palestyny. W tym okresie czasu liczba Żydów w Polsce wzrosła o przeszło 100.000. Fakt ten tłumaczy, dla czego sprawa emigracji Żydów z Polski wykracza poza zagadnienie Palestyny.



W styczniowej „Strażnicy Harcerskiej” zwraca ks. prałat Józef Prądzyński uwagę na niepokojące przejawy w wychowaniu harcerskim:

— Coraz wyraźniej ustala się pogląd, że ludzie z poza harcerstwa, stojący pod wpływem masonerii, którzy często wyszli z socjalizmu i ateizmu, pracują pilnie nad zmianą katolickiego i narodowego oblicza harcerstwa. Rzecz jasna — dzieje się to bardzo oględnie i ostrożnie. Mądrze starają się wyłudzić nazwiska i ludzi, mających za sobą kapitał pewnego zaufania, albo z urzędu, albo z innej lepszej przeszłości.

Pod osłoną takiego parawanu *przebudowuje się w pospiesznych tempach zasadnicze podstawy ustroju harcerskiego.* Charakterystyczne wystąpienie znanych czynników we Lwowie zdradza bardzo wiele. A nie jest to objaw pierwszy — ani też nie będzie zapewne ostatni.

Idealem pewnych kół, na razie skrzętnie tajonym, jest więcej *umiejędnowozić ruch harcerski i zrzeczyć z niego wyraznie znamie katolickie.* Wielkie masy harcerskie nie zdają sobie często z tego sprawy, bo ostrożnie zostawia się pozory.

Ks. prałat Prądzyński nawołuje do zmobilizowania wszystkich sił przeciw temu niebezpieczeństwu: — „Bierność, kunktatorstwo, kompromisowość mogą się stać zbrodnią wobec Kościoła i narodu, szkodą nie do naprawienia, terenem torującym drogę skomunizowaniu”.

Ogłoszono w dziennikach, że Naczelnicтво Zw. Harc. Pol. zabroniło dalszego wydawania pisma pod nazwą „Harcercz” w Poznaniu, uznając, że „pismo o tej nazwie musi posiadać charakter organizacyjny”.

„Strażnica” zaopatruje ten dziwny zakaz komentarzem:

— „Dopiero w ósmym roku wydawania pisma, władze doszły do wniosku, że ze względów formalnych pismo „Harcercz” ukazywać się nie może. Ale przeciwności mocnych hartują! Zamiat „Harcercz” wychodzić będzie „Zagończyk”, i po dawnemu będzie miał oblicze katolickie i narodowe”.

Pierwszy numer „Zagończyka” już się ukazał.

### Z KOSZMARNEGO KRAJU

Trzynastu skazańców „trockistowskich” zostało rozstrzelanych w Moskwie. Zazwyczaj, gdy zapadnie wyrok, skazujący na śmierć przestępców politycznych, budzi się dla nich w opinii publicznej uczucie litości, podnoszą się głosy za ulaskawieniem. Tak dzieje się na Zachodzie. Ale komunizm zbarbaryzował i nieprawili ludność rosyjską do tego stopnia, że — jak donosi „Express Porynny” — odbyły się w Moskwie ołbrzymie demonstracje, żądające bezwzględnie wykonania kary śmierci na 13 skazańców:

— „W parę godzin po ogłoszeniu wyroku skazującego, ze wszystkich przedmieść Moskwy poczęły ciągnąć w kierunku Czerwonego Placu pochody robotnicze, wykwapowane w setki ołbrzymich transparentów, głoszących śmierć „trockistowskim zaprzańcom”.

Około 200.000 robotników, zmobilizowanych ze wszystkich fabryk moskiewskich, wyszła na 30-stopniowym mrozie kilkunastu przemówień, aby następnie skosiłymi z zimną ręką sygnałizować przyjęcie rezolucji wyrażającej „całkowitą solidarność robotników stolicy z wyrokiem najwyższego sądu”.

Co za koszmarny obraz — ten tłum 200-tysięczny, wołający o śmierć dla ludzi, których przed rokiem jeszcze okłaskiwał, których przez 19 lat za swych wodzów uważał!

— „Dopiero na godzinę przed wykonaniem wyroku skazańców zakomunikowano, że próba ich o ulaskawienie została odrzucona. Piataków w pierwszej chwili osłupiał i zdawało się, że zemdleje. Po chwili jednak wrócił do równowagi i poprosił o pozwolenie pożegnania się z żoną. Odpowiedziano mu, że jest to niewykonalne, gdyż żona jego została aresztowana.

Muralow — b. dowódca wojsk moskiewskiego okręgu wojennego, przyjął wiadomość o ułaskawieniu z ironicznym uśmiechem na ustach i nie wyrzekł ani słowa. Natomiast prawie wszyscy pozostali skazańcy pomdleli i trzeba było przy pomocy środków otrzęwiających przywrócić ich do przytomności. Mleli oni również na miejscu kaźni, tak że musiano wszystkich przywiązać w pozycji stojącej”.

Po czym zatrajkotał karabin maszynowy, obsługiwany przez Chińczyków. Dowodził salwą Lotyszy.

Z kości tych 13 bolszewików, gdzieś za miastem, w niewiadomych dołach pochowanych, nie wyrosną mściciele. Nikt tej 13-ki nie żałuje. Byli oni również winni, jak Stalin, masowych rzezi rosyjskiej inteligencji i duchowieństwa.

# W Barcelonie panują... trockiści

## Bolszewicy o sytuacji w Katalonii

Do głosów opisujących prawdziwą sytuację mieszkańców Barcelony, rządzonej przez bandy czerwonych morderców, dołączył się niedawno jeszcze jeden. Jest to głos „Prawdy” największego wydawnictwa socjalistycznego. Kto zdziwiłby się temu, że bolszewicy chcą informować obywateli ZSRR o anarchii panującej w Katalonii — ten niech wie, że dziennikarze moskiewscy przypisują wszystkie okrucieństwa i nie porządku... „trockistom”.

Autorem ciekawej korespondencji z Barcelony jest niejaki Kolecow. Artykuł jego bardzo szczerze wylewający, zgodnie ze zwyczajem panującym obecnie w Związku sowieckim, całe kubły pomysł na głowy „trockistowskich zdrajców proletariatu”, tak maluje stosunki w Katalonii.

„Organizacja trockistów p. n. Robotnicza partia zjednoczonych marksistów w skrócie P.O.U.M. rozwijała ożywioną działalność od początku rewolucji.

Członkowie P. O. U. M. pozajmowali wiele bogatych lokali i opuszczonych will podmiejskich, zwracając szczególną uwagę na te, które były zaopatrzone w dobre wina w piwnicach, skonfiskowali najelegantsze auta w mieście i rozciągnęli kontrolę polityczną nad... teatrami, kabaretami i restauracjami.

Do organizacji „nalazło” mnóstwo osobników wyrzuconych ze wszystkich partij za łobuzerkę i kradzież.

Otoczyli się oni bardzo oryginalną „gwardią”.

W Barcelonie i Leridzie bardzo często można było spotkać na ulicy luksusowe samochody, napełnione młodymi ludźmi o groźnych obliczeniach i podejrzanej kondycji „panienkami” postrojonymi we wszelkiego rodzaju znaczki i oznaki, a uzbrojonymi od stóp do głów.

„To wszystko jeszcze nie było najgorszym” — pisze korespondent moskiewskiej „Prawdy”.

P. Kolecow „takimi głupstwami” nie przejmowałby się. Ale były jeszcze inne „ciekawsze” historie.

„Trzej komendanci bojowych oddziałów „poumowców” — pisze Kolecow — wprowadzili zwyczaj u-

ciekania wraz ze swymi „wojownikami” z frontu w chwilach bardziej trudnych.

I tak batalion „trockistów” w sile 800 ludzi porzucił bez zawiadomienia kogokolwiek, jedną z najbardziej odpowiedzialnych pozycji na froncie aragońskim.

Na innym odcinku frontu ucieczka grupy „poumowców” uniemożliwiła właśnie wtedy rozpoczęcie ofensywy, pod Siguenza na froncie madryckim też zdarzył się takiż wypadek itd”.

Nawet i dezercję p. Kolecow gotów wybaczyć. Pisze bowiem: — „To wszystko mogłoby ująć, ale trockiści posłuszni nakazom idącym z Norwegii wystąpili pewnego dnia przeciw Frontowi Ludowemu i Związkowi Socjaldemokratycznemu”.

To oczywiście skłoniło korespondenta „Prawdy” do podania takich informacji w Socjalistycznym piśmie.

W ten sposób stało się trochę żądosość prawdziwie, jednocześnie można było przetrząsnąć odpowiedzialność za wypadki hiszpańskie na... trockistów.

# Brak mieszkań w Wilnie

## Tysiące osób szuka odpowiedniego mieszkania

W ostatnich latach przybyło w Wilnie, w jakiej były przed laty. Na T. licy Mickiewicza, Wileńskiej, Wielkiej, Jagiellońskiej, Mostowej, Zygmuntowskiej i Zamkowej pokój przy t. zw. rodzinie jako tako umeblowany z wygodami i opałem kosztuje około 40—50 zł. miesięcznie. Oczywiście są i tańsze po 30 i 35 zł. miesięcznie. Są to pokoje małe, ciemne, źle umeblowane z krępującym wejściem i przy większych rodzinach obciążonymi drobnymi dziećmi.

Znacznie taniej wynosi pokój na przedmieściach miasta. Np. na Zwierzynku, Antokolu (Pośpieszka), N. Świecie, Popławach itp. pokój można wynająć za 15—25 zł. miesięcznie. Wtedy jednak należy doliczyć do komornego około 15 zł. na przejazd autobusem. Wyniesie niemałe to samo za pokój, co i w śródmieściu.

Mieszkania w śródmieściu z zasady są drogie i niedostępne tem samemu dla średnio uposażonych ludzi. 3 pokoje z kuchnią (ze światłem elektr. i wodą) kosztują 85—100 zł. miesięcznie zależnie od wielkości. 4 pokoje z kuchnią kosztują oczywiście drożej. 2 pokojowych mieszkań w starych domach w ogóle niema. Natomiast w nowych domach (mieszkania bez podatków) ceny stanowiąc są za wysokie: Za 3 pokojowe mieszkania żądają nie mniej niż 100 zł., a nieraz płaci się i drożej. 2 pokojowe mieszkania z nowoczesnymi wygodami kosztują 75—90 zł., a nieraz i drożej, im bliżej śródmieścia.

Ceny mieszkań na Zwierzynku utrzymują się na poziomie cen śródmiejskich. To samo można powiedzieć o dzielnicy Antokolskiej. Wynika to z tego, że w dzielnicach tych są drogie place oraz istnieje duży popyt na mieszkania ze względu na zdrowotność dzielnic. O wiele taniej można wynająć mieszkanie na Snipliszkach, N. Świecie, Popławach i Zarczewcu.

Reasumując powyższe należy zaznaczyć, iż wynajęcie mieszkania w Wilnie nie jest tak łatwe. Nowoczesne mieszkania dla osób przeciętnie zarabiających są niedostępne, natomiast w wielu mieszkaniach na przedmieściach poprostu nie można mieszkać. Ponadto należy również wziąć pod uwagę fakt, że przy wynajmie mieszkania, właściciele domów żądają zwykle za komorne za trzy i więcej miesięcy z góry, co oczywiście również nie dla każdego jest możliwe.

W dziennikach miejscowych czytamy codziennie ogłoszenia o wolnych pokojach i mieszkaniach. Jednak ten, kto naprawdę szuka mieszkania wie dobrze, że niełatwo je znaleźć.

Wiele jeszcze lat upłynie, zanim w Wilnie zostanie uregulowana kwestia mieszkaniowa. (h)

# Ważne orzeczenie Sądu Najwyższego

Interesująca sprawa znalazła się na wokandzie Sądu Najwyższego. Tło jej jest następujące:

W związku z kolportażem ulotek pt. „Kupuj tylko u Polaka” powstało zagadnienie prawne, czy tego rodzaju postępowanie, nawołujące do bojkotowania handlu żydowskiego, należy kwalifikować z art. 28 prawa o wykroczeniach?

Sprawa znalazła się przed Sądem Najwyższym, który w orzeczeniu wyjaśnił, co następuje:

„Naruszenie spokoju publicznego (art. 28 pr. o wyk.) polega na działaniu, które, jeśli nie wymaga nadzwyczajnych zarządzeń dla przywrócenia ładu (użycia wzmocnionej policji itd.), to przynajmniej wywołuje, bez względu na czas trwania, oburzenie, poruszenie, lub choćby zaniepokojenie o charakterze pewnej powszechności. Sama możliwość wywołania podniecenia i oburzenia nie jest wystarczająca.

Wybrkiem w rozumieniu art. 28 pr. o wyk. wobec jego zestawienia z krzykiem i hałasem, jest także za-

erotyczne czyni jedną z dźwigni polityki. A jakże to wszystko oddycha prawdomożnością! Znajomość środowisk opisywanych stanowi w dużym stopniu o wartości książki. Doskonale np. opowiada Naglerowa o klęsce cholery, pustoszącej w r. 1867 Brody. Zajmująco maluje zabieg o budowę kolei i intrygi na tem tle, itp. A trzeba przede wszystkim pamiętać, że od czasu Lamas tamte miejsca i tamte czasy nie występowały w polskiej powieści!

Niewątpliwie jest tu już znaczony wpływ Nocy i dni Dąbrowskiej, widoczny tak w linii ogólnej powieści, jako też w szczegółach; toż i ta powieść pociąga pogodnym naogół bezzłociowym traktowaniem sytuacji i osób. Humor się też zjawia dość często, obok szczerego patriotyzmu, co pozwala przypuszczać, że jednak autorka raczej jest polskiego pochodzenia.

Czytelnik z całą ufnością czeka tomu trzeciego powieści, zakrojonej bodaj na jeszcze większą całość, aniżeli tylko trzy tomy.

# Sport

## MISTRZOSTWA HOKEJOWE POLSKI W KRYNICY.

KRYNICA 4.2. Trzeci dzień mistrzostw hokejowych Polski przyniósł zwycięstwo AZS. Warszawa nad Cracovią w stosunku 1:0 (0:0, 1:0, 0:0).

Cracovia była wyraźnie zmęczona meczem z Czarnymi i wykazywała znacznie słabszą formę, niż poprzednio. Akademyki Warszawy porażony drugi wygrał mecz, w którym z góry byli skazani na porażkę, co utrzymuje ich nadal na czele tabeli mistrzowskiej.

Jedyną bramkę zdobył Kowalski, przed laty reprezentacyjny obrońca Polski, w 26 minucie. Maciejko, który grał zresztą dobrze, mógł bramkę obronić. Cracovia przeważała przez cały czas meczu, jednak doskonale sposób bronienia się akademików, którzy zawsze potrafili jej napastnikom w porę odebrać krążek, nie pozwolił na zdobycie ani jednej bramki. W ostatniej tercji warszawiacy wyjeżdżają pojedynczo do ataku, pozostawiając stale 4 graczy w obronie, co w połączeniu z widocznym zmęczeniem u Wolkowskiego i Marchewczyka (Cracovia) było doskonałym środkiem do utrzymania się akademików przy zwycięstwie. W AZS. nadal bezkonkurencyjny jest Przeździecki, najlepszy bramkarz turnieju. Ponadto lepsi od innych Rybacki i Kowalski oraz doskonały w obronie

Materski. Z Cracovii najlepszy Michalik, prócz tego Maciejko i Wolkowski. Kowalski II na skutek kontuzji niegrał. Sędziowali pp. Kuchar i Czaplicki.

Zwycięstwo AZS. oraz fakt, że 3 czołowe drużyny turnieju, tj. Czarni, Cracovia i KTH. stracili po 3 lub 2 punkty zacięmił zupełnie sytuację w tabeli, tak że trudno jest dziś przewidzieć, która z drużyn zostanie mistrzem Polski. Teoretycznie najwięcej szans ma AZS, jednak czekają go jeszcze 2 ciężkie mecze z Czarnymi i Warszawianką. Jeżeli chodzi o stracone punkty, to najlepiej stoi KTH. ostatecznie o samym tytule mistrzowskim zdecydować prawdopodobnie ostatnie dwa mecze.

## POLSKA BIJE JUGOSŁAWIE, ALE PRZEGRYWA Z AMERYKĄ.

WIEN 4.2. We czwartek, w Baden pod Wiedniem na mistrzostwach świata w tenisie stołowym Polska rozegrała dwa mecze białą Jugosławię 5:0 i przegrywając z Ameryką 2:5. Inne rozgrywki dały wyniki następujące:

Austria — Rumunia 5:0, Niemcy — Francja 5:3, Węgry — Anglia 5:0, Ameryka — Austria 5:2, Węgry — Francja 5:0, Czechosłowacja — Egipt 5:0, Anglia — Rumunia 5:2, Niemcy — Litwa 0:5, Belgia — Litwa 1:5, Czechosłowacja — Anglia 5:1, Litwa — Francja 5:0, Rumunia — Belgia 5:1.

Pierwsze miejsce w zawodach zajmą prawdopodobnie Węgry przed Ameryką i Czechosłowacją. Polska znalazła się na 4-y miejscu.

## DALSZE WYNIKI POLAKÓW NA MISTRZOSTWACH AKADEMICKICH ŚWIATA.

ZELL AM SEE 4.2. We czwartek odbyły się na mistrzostwach akademickich świata w Zell am See dalsze konkurencje.

W jeździe figurowej pań mistrzostwo zdobyła Lainer (Austria) przed francuską Bossoutrot i węgierską Imredy.

W jeździe figurowej panów komisja sędziowska przy weryfikacji zawodów przesunęła Polaka Sojkę z piątego na czwarte miejsce.

W jeździe szybkiej panów rozegrano dwa biegi: na 500 i 3.000 metrów.

Bieg na 500 metrów wygrał Norweg Krogh w okresie 44,2 sek. przed Norwegiem Leschly 45,6, Węgrem Beksi 46,6, Węgrem Landanyi

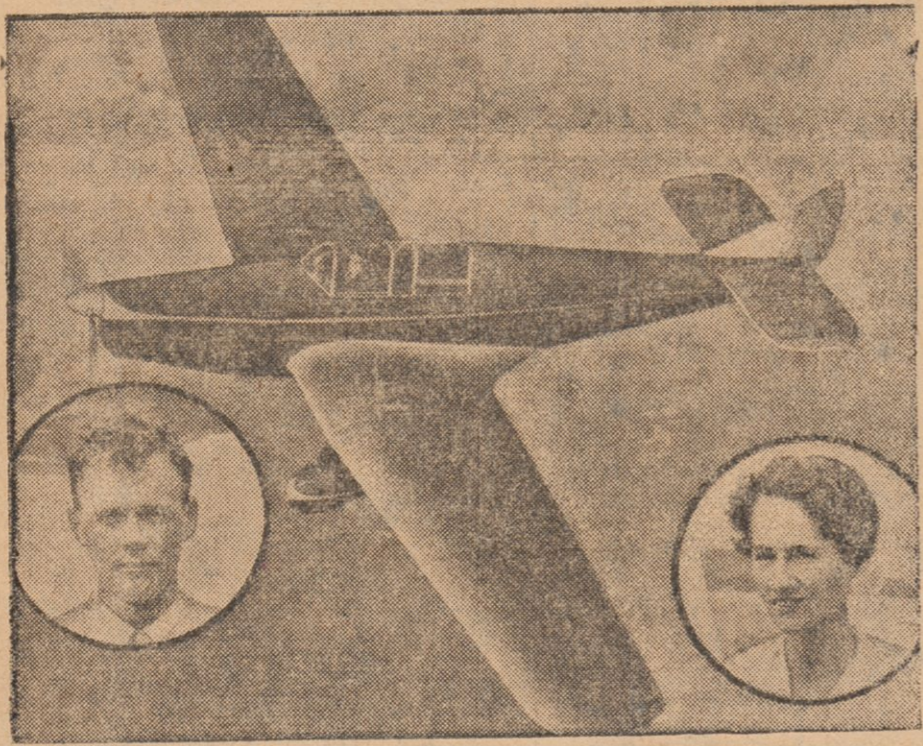
zaiste trudno czytelnikami określić, które z nich jest jej bliższe, które na lepiej, z którym się zetknęła ubocznie, a które przeniknęła na wskroś.

Chcę mówić o Herminji Naglerowej i o jej ostatniej dużej książce, zakrojonej na epopeję (coś w rodzaju Nocy i dni Dąbrowskiej), powieści z cyklu Karjer, pt. Krauzowie i inni (1936, str. 320—275).

Naglerową znamy dotąd jako autorkę kilku tomów nowel i jednej powieści pt. Zawalidroga, gdzie rozwija ciekawy problemat dziecka (chłopca), którego rodzice rozeszli się i każde z nich teraz urządza życie po swojemu, nie biorąc pod uwagę interesów dziecka, które w ten sposób staje się zawalidroga.

Ale próby dotychczasowe nie pozwalały jeszcze przypuszczać, że Naglerowa potrafi wypłynąć na szerokie wody, że spróbuje objąć epickim tchem treść dziejową o rozległych horyzontach. Toteż Krauzowie są rzetelną niespodzianką, pod każdym względem.

Akcja powieści rozgrywa się na



Pik. Lindbergh podejmuje wraz ze swą małżonką lot do Egiptu.

STANISŁAW CYWINSKI

# O życiu w Galicji w latach 1865—8.

Krytyk literacki polski jest coraz częściej w kłopotach, gdy staje przed zagadką pochodzenia i narodowości autora, o którym chce pisać. Przestał już, chwala Bogu, działać tu straszak liberalistyczny, który np. Rosanom zabraniał zapytywać o jakiej narodowości należy Hercensztejn czy Winawer, Nadson czy Erenburg. Dziś zdejmy sobie doskonale sprawę, że Żyd, piszący np. po polsku świadomie lub nieświadomie przemyci swoje na rzecz spojrzenie tak się różniące od polskiego, jak, dajmy na to ujęcie rzeczywistości przez Conrada różni się od poglądu na świat Galsworthygo czy Wellsa. I nie o indywidualne tylko różnice tu chodzi, ale o narodowe. Ale cóż? Zastanawiać się nad tem, co osobliwego, nie-angielskiego, wnosi Conrad do literatury angielskiej, uważane jest za rzecz wla-

ściwą, ale chęć wykrzyka np. cech żydowskości w twórczości czy tu Tuwima czy Słonimskiego czytowane bywa nawet przez ludzi o wyrobionym zmyśle krytycznym za rzecz niewłaściwą. Dlaczego? Trudno dotrzeć do przyczyn, że Żydzi, obdarzeni szaloną pychą, jednocześnie wstydzą się swego pochodzenia, i zdolali też zasugerować umysłom banziej podatnym wśród Arjów, że jednak lepiej nie dostrzegać u nich osobliwych ich cech rasowych, że to jest, nie wiedzieć dlaczego, — nieprzyzwoite.

Refleksje te przychodzą mi obecnie do głowy, bo jestem pod wrażeniem świeżo przeczytanej powieści autorki, której pochodzenia nie jestem pewien. Odtwarza ona bowiem życie żydowskie z niemniejszą znajomością i sympatją, niż życie środowiska polskiego, tak, że

galicyjskiego miasta Brodów i okolic. Środowisko — to mieszczaństwo, ziemianie i Żydzi, począwszy od ludu okolicznego. Czas akcji — to lata najbliższe po powstaniu, o które autorka raz po raz zahacza; jeszcze więcej zresztą mówiąc o początkach autonomii galicyjskiej oraz o takich wypadkach jak Sadowa, dzieje Maksymiljana w Meksyku, zamach na Aleksandra II w Paryżu i t. p.

Autorka prawdziwie *con amore* maluje tło obyczajowe Brodów, ożywiając całe mnóstwo postaci, światnie psychologizmie różniczkowanych, nie wypuszczając ich z pola wzroku własnego i czytelników, oraz umiejąc zainteresować czytelnika ich perypetjami żywotnymi, tak że pamięć o nich długo jego nie opuszcza. Styl żywy, narazie niewolny od pewnej manierji i barokowego wynaturzenia, w toku powieści oczyszcza i nabiera charakteru rzetelnego realizmu oraz szerszego epickiego rozmachu. Autorka nader umiejętnie umie łączyć życie osobiste „bohaterów” z życiem społecznym, tak że nawet przejścia

# O ulicę Ferdynanda Ruszczyca

Projekt p. Jana Bułhaka

Stomiane ognie naszych zachwy-  
tów i żalów płomienia się chwilami  
dostają jasnowo, ale gasną prędko.  
Nie stać nas na porządną lampę,  
świecąca równo, jasno i długo. Nie  
dziwne — słomki gratisowe leżą  
na ulicy, a nafta do lampy kosztuje  
i trzeba za nią płacić gotówką. A  
gotówką wciąż jest potrzebna na ty-  
le wydatków, bardziej „życiowych”,  
niż upamiętnienie kogoś nieżyjącego,  
choćby to był Ferdynand Ruszczy-  
cy. W stosunku do Jego pamięci  
zdobyliśmy się rzeczowo, jak dotąd,  
tylko na jedno: na przeciąg kilku  
tygodni darowaliśmy imieniu Ruszczy-  
cowskiemu cudzą własność —  
pałac więzienny na Antokolu, a na-  
stępnie rozporządziliśmy nią jeszcze  
inaczej.

W tym stanie rzeczy, dostosowu-  
jąc się do naszych możliwości,  
proponuję, byśmy niezwłocznie uczci-  
li pamięć Ruszczyca przynajmniej  
tem, co nie wymaga ani kosztu, ani  
pracy, ani nawet większej łatygi.

Nazwijmy jedną z ulic wileńskich  
imieniem Ruszczyca.

Ulica ta nie może znajdować się  
na peryferiach miasta, ani na Włok-  
kumpji, ani pod więzieniem Anto-  
kolskim, jak to już proponowano,  
ani na żadnych Sołtaniskach lub  
Belmontach. Musi leżeć w sercu  
starego Wilna, bo Ruszczyca swego  
miasta nie klepał protekcyjnie i  
peryferycznie, lecz kochał je całym  
sercem i służył mu całą duszą.

Trzeba, żeby ulicę Ruszczyca

tłumnie chodzili nie analfabeci z  
przedmiescia, lecz „warstwy oświe-  
cone”, umiejące czytać, pisać i od-  
różniać „lanszafty” od obrazów, ma-  
lowanych „ręcznie i olejno”. Trze-  
ba żeby ulicę Ruszczyca gości cho-  
dziła młodzież akademicka po drodze  
z gmachu głównego U.S.B. do Wy-  
działu Sztuki w murach Bernardyn-  
skich, wydziału, stworzonego przez  
tegoż Ruszczyca. Trzeba, żeby tabli-  
ca z tem imieniem kłóła w oczy  
wszystkich przechodniów i wywoły-  
wała zapytania: „a któż to był —  
ten Ruszczyca?”

Ale nawet dla Ruszczyca nie  
wolno pozbawiać nazwy żadnej uli-  
cy, o brzmieniu tradycyjnym i długo-  
wiecznym. Chociaż Ruszczyca miesz-  
kał przy ulicy Zamkowej i chodził  
na Wydział Sztuki zaułkiem Bernar-  
dynskim lub Świętomichalskim,  
jednak te trzy nazwy są „tabu” —  
nie wolno ich ruszać.

Z zaułków przechodził Ruszczyca  
na ulicę Św. Anny — innej drogi  
być nie mogło. A ulica Św. Anny ma  
tylko 17 lat wieku i przedtem długo  
nazywała się „Suworowską”. Zaś  
jeszcze dawniej była to ścieżka,  
prowadząca od Zarzeczka do Króle-  
wskich Młynów i ta ścieżka nazywała  
się „Młynową”. Ale ulicę Młynową  
już mamy za mostem na Wilejce —  
na początku Zarzeczka. Więc ulica  
trzech imion: „Młynowa — Suwo-  
rowska — Św. Anny” nie posiada  
cech i wartości nazwy tradycyjnej.

nie jest nietykalna, i skoro miała  
trzy nazwy, to może dostać i czwar-  
tą. Przeto można i należy nazwać  
ulicę Św. Anny ulicą Ferdynanda  
Ruszczyca. Do Wydziału Sztuki U.  
S. B. od Katedry będzie się szło  
ulicami Królewską i Ruszczycowską  
— skojarzenie nie przypadkowe,  
lecz istotne i słuszne. Należy to u-  
czynić niezwłocznie, gdyż minęło  
już trzy miesiące od zgonu Ruszczy-  
cy i nic nie może usprawiedliwić  
dalszego zaniedbywania tej prostej  
i łatwej sprawy.

A na zakończenie — na wszelki  
wypadek — podaję projekt kompro-  
misowy dla tych, którzy by żalowali  
nazwy ulicy Św. Anny i pragnęli ją  
zachować. Ulica ta składa się z  
dwóch odrębnych części, rozdziel-  
onych placikiem przed kościołem  
Św. Michała. Część pierwsza prowa-  
dzi od ulicy Metropolitanej do ko-  
ścioła Św. Anny i ta mogłaby zachow-  
ać swą nazwę, dzięki czemu usza-  
nowana zostanie jej święta siedem-  
nastoletnia tradycja. Druga zaś  
część ulicy od placiku przy koście-  
le Św. Michała do Królewskiej, po-  
winna bezwzględnie zrzec się swej  
dzisiejszej nazwy na rzecz pamięci  
Ruszczyca i to jest minimum, które  
się tej pamięci należy. Wstyd bę-  
dzie całemu Wilnu, jeśli to się nie  
stanie.

Więc streszczam się. Apeluję do  
sumień i serc wilan: przypomnijcie  
sobie Ruszczyca, który zawsze o  
was pamiętał i myślał, przyjmie  
i poprzejcie tę sprawę gorliwą agi-  
tacją i propagandą. Niech cała ulica  
Św. Anny, a przynajmniej jej wscho-  
dnia połowa zostanie nazwana ulicą  
Ferdynanda Ruszczyca lub ulicą  
Ruszczycowską.

Jan Bułhak.

## Zebrania Stron. Nar. na prowincji

Dnia 30.I odbyło się zebranie  
placówki S. N. w Pobelach, na któ-  
rem delegat Zarządu Okręgowego  
wygłosił referat p. t. „Roman Dmow-  
ski a Traktat Wersalski”.

Dnia 1. b. m. odbyło się zebranie  
placówki S. N. w Markunach. Po  
referacie wygłoszonym przez kierow-  
nika obw. Michaliskich nastąpiła  
ciekawa dyskusja między kier. tam-  
tejszej szkoły, a referentem. Nau-  
czyciel twierdził, że łamanie się  
opłatkami (który uważa za zwyczaj-  
nie ciasto!) z żydami jest rzeczą god-  
ną pochwały (uroczystość taka mia-  
ła miejsce w Michaliskach).

Rzeczową odprawę zwolennik  
Folksfrontowy dostał od referenta i  
zebranych.

Dnia 2 b. m. odbyło się zebranie  
placówki S. N. w Michaliskach, na  
którym przemawiali kol. Bronakow-  
ski z Wilna i kier. miejscowej pla-  
cówki — kol. Mężyński.

## Z za kotar studio

Sportowe słuchowisko w Radio.

W słuchowisku p. t. „Na alarm”, które  
Polskie Radio nadaje w dniu 7 lutego o  
godz. 16.30 przedstawione jest środowisko  
sportowców, ich troski, ambicje, a nawet  
groteskowy niemal sposób życia zawodni-  
ków, dla których osiągnięcie „formy” staje  
się głównym i jedynym celem życia. Na  
tym tle zawiązuje się zreszczenie zadzierzgnię-  
ty konflikt między życiem prywatnym, a  
ambicją sportową bohatera słuchowiska.  
Scenariusz napisany z dużą znajomością  
przedmiotu, zaprawiony leciutko ironią na  
temat wyolbrzymienia pewnych zagadnień,  
może liczyć na powodzenie ze względu na  
swą aktualność. Słuchowisko napisał: J.  
Dobrowolski a M. Heftnerowa.

## Niedzielne koncerty radiowe.

Niedzielny koncert rozrywkowy o godz.  
12.03 urozmaici występami popularnych ar-  
tystów: pianisty Feliksa Zaremby i śpiewa-  
ka oper polskich i zagranicznych Mieczys-  
ława Seleckiego. Stosownie do charakte-  
ru koncertu obaj artyści wykonają utwory  
pełne lekkości i wdzięku. Ponadto w audy-  
cji bierze udział Mała Orkiestra Polskiego  
Radia pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

Zupełnie inny charakter posiada kon-  
cert transmitowany o godz. 17.00 z Kato-  
wio przez wszystkie polskie rozgłośnie,  
przyniesie bowiem wyłącznie muzykę po-  
ważną. Orkiestra symfoniczna T-wa Mu-  
zycznego w Katowicach pod dyr. E. Dzie-  
wulskiego wykona Czajkowskiego symfonię  
VI — „Patetyczną”, dzieło, które potrafiło  
zdobyć nietylko wszystkie estrady świata,  
lecz również jedno z pierwszych miejsc w  
literaturze muzycznej. Ponadto usłyszą ka-  
pelmistrza tego koncertu E. Dzewulskiego,  
oraz świetny koncert Schumanna w wyko-  
naniu pianistki Marii Smoczyńskiej.

# Aresztowanie komornika Sądu Grodzkiego

Z polecenia władz śledczo - są-  
dowych, aresztowany i osadzony w  
więzieniu został komornik Sądu  
Grodzkiego IX rewiru, Matuchniak,  
zam. przy ul. Zygmuntońskiej.

Według otrzymanych informacji,  
aresztowanie Matuchniaka nastąpiło

w związku z popełnionymi naduży-  
ciami natury finansowej.

Ze względu na toczące się do-  
chodzenie, bliższych szczegółów na-  
razie podać nie możemy.

Aresztowanie komornika Ma-  
tuchniaka wywołało wśród sfer  
prawniczych wielkie wrażenie. (h)

## Zakończenie akcji bojkotowej elektrowni

POSTAWY. Akcja bojkotowa,  
którą prowadzili od szeregu dni abo-  
nenci elektrowni postawskiej, zosta-  
ła zakończona.

Na odbytej w dniu 4 b. m. konfe-  
rencyj doszło do porozumienia po-  
między koncesjonariuszem Komajem  
a przedstawicielami abonentów. Po  
dłuższych pertraktacjach została u-

stalona cena za dostarczany prąd w  
wysokości 75 gr. za 1 KWG, co w  
stosunku do dotychczasowej ceny,  
stanowi zniżkę o 14 groszy. W ten  
sposób żądania mieszkańców Postaw  
zostały zrealizowane.

Uszkodzone przez ostatni wypa-  
dek instalacje zostały naprawione i  
elektrownia została uruchomiona.



## Kronika wileńska

### JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Przeważnie pochmurno i deszcze.

Ciepłej. Umiarokowane i porywiste wia-  
try z południo-zachodu. W górach — halny.

### WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— 16-ta rocznica obioru Ojca św.  
Dzisiaj przypada 16-ta rocznica obio-  
ru Piusa XI papieżem. W okres  
piętnastoletnich rządów Ojca św., w  
świątyniach wileńskich zostaną od-  
prawione specjalne nabożeństwa. (m)  
— Imieniny Arcypasterza. W nie-  
dziele, 7 b. m., przypada uroczystość  
patrona J. E. ks. Arcybiskupa - Me-  
tropolity Romualda Jałbrzykowski-  
go. W dniu Imienin Dostojnego So-  
lenizanta duchowieństwo odprawi w  
kościółkach wileńskich specjalne mo-  
dły za Arcypasterza. (m)

### Z MIASTA.

— Zbiórka na Herbariarnię Na-  
rodowej Organizacji Kobiet dla bez-  
inteligencji. W niedzielę, 7.II. będzie  
przeprowadzona zbiórka uliczna i w  
lokalach zamkniętych na rzecz Her-  
bariarni dla bezrobotnej inteligencji.  
Nie omijajmy kwestarek! Pamiętaj-  
my o braciach naszych bez pracy,  
tak ciężko przez los dotkniętych.

### SPRAWY AKADEMICKIE.

— Sodalicja Marińska Akademi-  
czek U.S.B. podaje do wiadomości,  
że zebranie Junioratu odbędzie się  
w niedzielę, dn. 7 b. m., o godz. 11.  
w Ognisku własnym, Uniwersytecka  
5 (dziedziniec Sarbiewskiego).  
— Bilety na przedstawienie aka-  
demickie doskonałej sztuki Fedora  
„Tajemnica lekarska” w dniu 10 lu-  
tego, są do nabycia w AZS, codzien-  
nie od godz. 17—19.

### SPRAWY ROBOTNICZE.

— Ogólne zebranie doroczny  
chrześcijański odbędzie się we środę  
popielcową 10 lutego r. b. o godz. 5  
wieczorem w sali Chrześcijańskich  
Związków przy ul. Metropolitanej  
Nr. 1. Na zebraniu będą następujące  
sprawy: 1) Wybory Zarządu, Komis-  
ji Rewizyjnej, Sądu Dorozkarskie-  
go, 2) nowa taksa, 3) sprawa prze-  
jęcia nadzoru nad dorozkarszami do  
Magistratu, 4) przegląd, 5) zmiana  
praw jazdy i t. p.

— Ogólne zebranie wodocią-  
garzy-słusarzy i słusarzy parowego o-  
grzewania odbędzie się w piątek 12  
lutego r. b. o g. 5 w małej sali kon-  
ferencyjnej Chrześcijańskich Zwią-  
zków przy ul. Metropolitanej 1. Na  
porządku dnia sprawy organizacyjne  
zawodowe.

— Ogólne zebranie malarzy od-  
będzie się we środę 17 lutego 1937 r.  
o godz. 5 wiecz. w lokalu Chrześ-  
cijańskich Związków przy ul. Metro-  
politalnej 1. Na porządku dnia: 1)  
sprawozdanie z działalności, 2) umo-

wa zbiorowa, 3) wybory Zarządu, 4)  
Komisja porozumiewawcza z Ce-  
chem malarzy.

— Ogólne zebranie członków  
Chrześcijańskiego Związku Zawo-  
dowego Piekarzy odbędzie się w nie-  
dziele 7 lutego b. r. o godz. 11 rano  
w sali związkowej przy ul. Metro-  
politalnej 1.

### ZABAWY.

— Bracia akademicka szaleje w  
niedzielę tylko na ostatnim karna-  
walowym Lektoracie Tańca AZS-u  
w hotelu Europa, od godz. 19. Wstęp  
1 zł. Gorący bufet. Doskonały jazz.

— Wieloryb to szczeniaki wobec  
śledzienia olimpijskiego AZS-u, który  
pływać będzie we wtorek, 9 lutego,  
w hotelu Europa. Wstęp wyłącznie  
za zaproszeniami — 149 i 99 gr.  
Wspólny jazz — gorący bufet.

— Wielką zabawę karnawałową  
w dniu 7 lutego w salach Federacji  
PZO. ul. Orzeszkowej 11-b (róg  
Wileńskiej). Dochód przeznaczony  
na pomoc zimową dla najbardziej-  
szych uczniów szkoły Nr. 24 im.  
Adama Mickiewicza.

— Pożegnanie karnawału w „So-  
kole”. W niedzielę 7 lutego Druhny  
zapraszają na doroczną Zabawę So-  
kole w sali Gniazda (Wileńska 10).  
Początek o godz. 18. Do tańca przy-  
gręwa orkiestra jazz-bandowa z  
rzemą koncertowymi harmoniami.  
Wstęp za zaproszeniami lub karta-  
mi wstępu w cenie 1 zł. 09 gr. Bufet  
na miejscu.

— „Czarna Kawa Medyków”.  
Zarząd Koła Medyków stud. U.S.B.  
w Wilnie podaje do wiadomości, że  
w dniu 6 lutego b. r. odbędzie się  
„Czarna Kawa Medyków” w salo-  
nach Z. O. R. ul. Orzeszkowej 11.  
Początek o godz. 22. Wstęp wyłąc-  
nie za zaproszeniami, które można  
otrzymać w lokalu Koła Medyków  
ul. Zamkowa 24 codziennie od godz.  
9 do 14. Wstęp 3,50, akademickie  
2,50, członkowskie 2 zł.

— Właśnie już dzisiaj nadszedł  
dzień znamienny dla karnawału.  
Dzisiaj tradycyjny Doroczny Bal Prawn-  
ików w Wielkiej Sali Miejskiej. Po-  
dobno Temida ma przyjść incognito  
i szaleć do białego rana. Nic dziw-  
nego: humor i nastroj w potokach  
barw, świateł i dźwięków obowiązu-  
je. Bufet z reguły też. Zaproszenia  
obowiązują i można je otrzymać w  
lokalu Koła Prawników ul. Uniwer-  
sytecka 6. Początek o g. 23.

### KRONIKA POLICYJNA.

— Okradzenie mieszkania i redakcji.  
W nocy z 3 na 4 bm., podczas snu domow-  
ników, zo pomocą otwarcia drzwi dobra-  
nym kłuczem, skradziono z mieszkania Ma-  
rii Lewkowiczowej (W. Pohulanka 51) róż-  
ne rzeczy wartości zł. 200.

Też w nocy, za pomocą złamania zam-  
ka w drzwiach, skradziono z lokalu redak-  
cji „Małego Dziennika” 100 zł., należące  
do kierownika redakcji Szalkowskiego.

### WYPADKI

— Zaczadzenie całej rodziny. Wczoraj  
nad ranem znaleziono w mieszkaniu przy  
ul. Praczkarnia 15 zaczadzoną całą rodzinę  
Jachimowiczów, składającą się z 4 osób.  
Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego,  
przy pomocy sanitariuszy, zdołał zaczadzo-  
nych uratować. (h)

— 5 podrzutków w ciągu dnia. W róż-  
nych punktach miasta znaleziono wczoraj  
5 podrzutków, które skierowano do przy-  
tułków. (h)

# Czy powstanie linia kolejowa Nowogródek—Nowojelnia?

Ziemie Wschodnie, ubogie we  
wszystkie środki komunikacji,  
poznaczony od linii kolejowych a skoń-  
czywszy na szosach, zatrzymane we  
wszelkim postępie stają się praw-  
dziwym ciężarem dla całego kraju i  
aż do czasu usunięcia tego stanu  
rzeczy wszelki rozwój gospodarczy  
jest tam nie do pomyslenia.

Najbardziej jaskrawym przykła-  
dem tego zacofania gospodarczego,  
jest Nowogródzyczna z samym No-  
wogródkiem na czele, które to mia-  
sto, mimo, że jest miastem woje-  
wódzkim nie posiada dotąd połącze-  
nia kolejowego normalnotorowego i  
połączone jest jedynie kolejką wa-  
skotorową, co komplikuje i znac-  
nie podraża dowóz wszelkich su-  
rowców, a tym samym ich wywóz.

Stan ten wpływa ujemnie nie tyl-  
ko na uprzemysłowienie Nowogródka  
lecz również i na okoliczne rol-  
nictwo, któremu zbyt wszelkich ar-  
tykułów został tym samym znacznie  
utrudniony.

Przeprowadzenie kolei normalno-  
torowej wpłynęłoby znacznie na roz-  
budowę Nowogródka, który nawet  
w obecnych warunkach dąży do up-  
rzemysłowienia, czego dowodem

jest wybudowanie ostatnio dużego  
młyna na napędem elektrycznym.

Jednocześnie warto dodać, że  
wobec braku kolei istniejąca w No-  
wogródki fabryka kafli oraz liczne  
cegielnie nie mogą się należycie roz-  
wijać wskutek trudności transpor-  
towych i wysokich kosztów przeła-  
dunkowych.

Ustawa o budowie tej linii zo-  
stała wydana już w 1935 r., niestety  
budowy nie rozpoczęto dotychczas,  
oczywiście z braku kredytów.

Obecnie w związku z 4-ro let-  
nim planem inwestycyjnym przy-  
puszczać należy, że budowa tej linii  
zostanie wreszcie zrealizowana,  
przy czym linia ta winna stanowić  
jedynie odcinek drogi Oszmiana —  
Nowogródek — Nowojelnia — Zdzi-  
cioł — Jeziornica. Linia ta posiadać  
będzie ogromne znaczenie dla roz-  
woju ekonomicznego całego woje-  
wództwa, ponieważ przechodzić bę-  
dzie przez tereny wybitnie lesne i  
lińskie i zapewniłaby łatwy zbyt  
tych surowców.

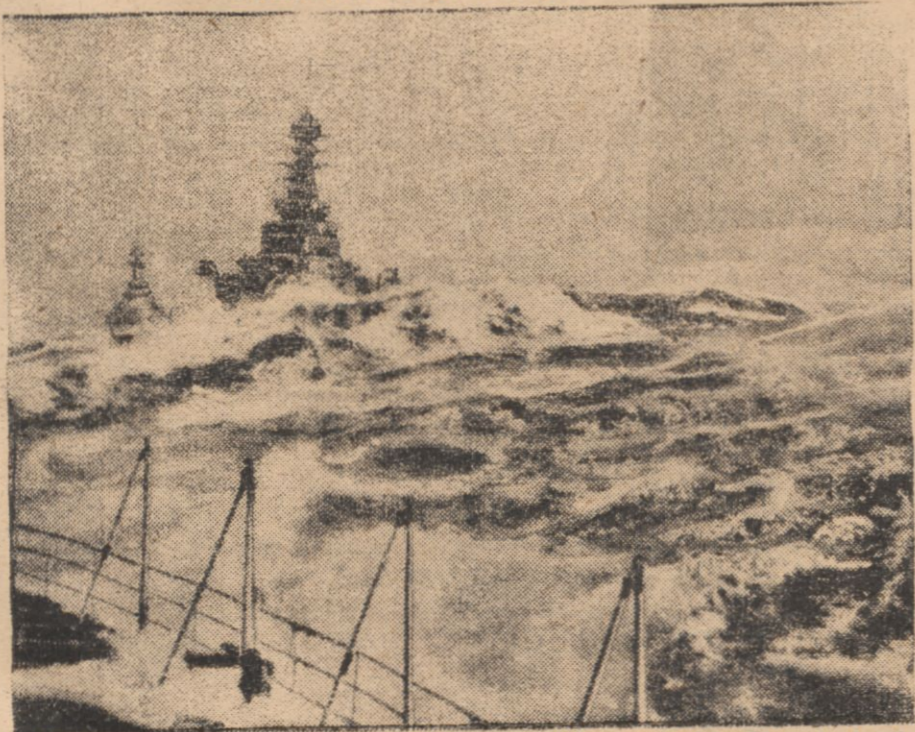
W każdym razie spodziewać się  
należy budowy przynajmniej naj-  
ważniejszego odcinka t. j. Nowogró-  
dek — Nowojelnia.

## Katolicy domagają się rozwiązania Z.N.P.

W „Ognisku” w Butrymańcach  
odbyło się zebranie Katolickiego  
Stow. Mężów, na którym powzięto  
uchwałę potępiającą działalność  
przywódców Związku Nauczyciel-  
stwa Polskiego i domagającą się wy-  
chowania dzieci w duchu nauk Ko-  
ścioła Katolickiego.

Tegoż dnia odbyły się zebrania  
protestacyjne ludności katolickiej w  
Krynkach, Łucku, Kiemielskach,  
Surażu, Idolcie, Oszmianie, Mikie-  
lewszczyźnie, Zadziewie, Dolistowie,  
Spasie i Ossowie. W zebraniach  
tych wzięło udział blisko 10 tys.  
ludności.  
m. r. s.

## MANEWRY FLOTY ANGIELSKIEJ



Na fotografii dwa olbrzymie floty angielskiej, statki „Revolution” i „Ramilies”.

**PAN AI Jolson**  
Pocz. o 2-iej  
w fenomenalnej komedii muzycznej  
**CASINO de PARIS**  
Czarowne ułody nocnego życia Nowego Jorku. Wspaniała muzyka. Cudowne piosenki. Kolosalna wystawa. Nad program: Dodatki i aktualia  
**PAN** Uwaga Rodzice i dzieci Jutro w niedzielę o godz. 12 i 2-iej p.p.  
Dwa ulgowe seanse dla wszystkich po cenach znizonych  
**SZCZEPKO i TONKO** w filmie „Będzie lepiej”  
CASINO Ostatni dzień  
**Panowie w cylindrach**  
W rol. gr. **Ginger Rogers i Fred Astaire**  
Początek o 2-iej

**HELIOS** Wielki zachwyt. Cafe Wilno mówi o filmie **P a n i**  
z polską Mac Donald  
**minister tańczy Tołą Mankiewiczówną**  
i najpopularniejszym amantem A. ZABCZYŃSKIM. Sala dobrze ogrzana  
Polskie Kino **ŚWIATOWID** Dziś po raz pierwszy w Wilnie. Wielka rewelacja sezonu!  
**Liljan Harvey, Willi Fritsch**  
Paul Kemp i inni w przebojowym filmie **„DZIECI SZCZĘŚCIA”**  
Sala dobrze ogrzana.  
**MARS** Dziś PREMIERA. Jasnowłosa czarodziejka ekranu **Marta Eggerth**  
oszałamia przedurodowym głosem w arcydziele filmowym **„DZIEWCZE z BUDAPESZTU”**  
Pocz. o 2-iej. Nadprogram: Dodatek muzyczny i aktualia

**Teatr i muzyka**  
Teatr Miejski na Pohulance. Dzisiaj i jutro o godz. 8.15 w dalsze powtórzenie sztuki Wł. Fodora „Tajemnica lekarska”.  
— Jutro na popołudniowym przedstawieniu, po cenach propagandowych po raz ostatni komedia „Oto kobieta”.  
— „Poskromienie złośnicy” komedia Wiliama Szekspira, w scenicznej opracowaniu Tadeusza Białkowskiego, znajduje się w przygotowaniu zespołu teatru na najbliższą premierę teatru, która ukaże się w końcu przyszłego tygodnia.  
— Teatr muzyczny „Lutnia”. Występy Zofii Lubiczówny. Dziś po raz 2-gi „Broadway” sztuka amerykańska. „Broadway” otrzymał całkowicie nową wystawę. Strona wokalna i muzyczna spoczywa w rękach M. Kochanowskiego. Reżyserja K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Sztuka ta ma zapewniony sukces.  
— Popołudniówka niedzielna w „Lutni” Jutro o godz. 4 pp. „Broadway”.  
— Wieczór tańców hiszpańskich w „Lutni”. Wielkie zainteresowanie wywołała zapowiedź wieczoru tańców hiszpańskich, który się odbędzie w niedzielę 14 b. m. Całkowity program wypełni słynna w całej Europie znakomita odwrotczyna tańców hiszpańskich Nati Morales z udziałem Francisco Gradeli (gitara) i Luigi Gampolietti (fortepian). Bilety już nabywać można w kasie teatru „Lutnia”.  
— Teatr Lit.-Art. „Nowości”. Dziś dzień programu rewiowego p. t. „Wilno pod gazem”. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 6.30 i 9.15.

**Zegary, zegarki, budziki, GWARANT. PIERWSZORZ. FIRM**  
„Najlepsze kupisz” — tej rady używa innym — kto kupił  
**u W. JUREWICZA** Mickiewiczza 4 w Wilnie  
(b. mistrz Firmy P. Bure)

**KUPNO I SPRZEDAŻ**  
KUPUJĘ różne książki i tygodniki w różnych językach. Nowo otwarta antykwarna chrześcijańska przy ul. Kalwaryjskiej 6. „Tania książka”. 496-2

**OKAZYJNIE**  
z powodu wyjazdu, mahoniowe meble stylowe: salon, kredens, serwantka, biurka — damskie i męskie, szafy, toalety, lustra itp. Żydom nie sprzedaje. Wielka 24 m. 4, godz. 12-14 i 16-19. (2)

**SPRZEDAJĄ SIĘ** młode rasowe jamniki. Mostowa 15 — 8. 481-3

**CASINO** Jutro premiera  
**FURJA** (Tytuł polski: Jestem niewinny)  
w rol. gr. **Sywiwa Sidney i SPENCER TRACY**

Polecamy chrześcijańską firmę **W. NOWICKI** Dom Przemysł. Handlowy Wilno 30 Wielka 30  
jako produjący modę i gustem suknie balowe, sweterki, bluzeczki, szlafroczy, spódniczki, kasaki  
Wytworna galanteria. Ceny niskie

38 LOTERIA PAŃSTWOWA zł. 1.000.000  
Losy do nabycia w szczęśliwej kolekturze  
**S. GORZUCHOWSKIEJ** ZAMKOWA 9  
Cena losu — 40 zł., Pół — 20 zł. ćw. — 10 zł.  
Zegarki, biżuterja, srebro stołowe, papierońnice

PODNIENIE HANDLU — TO WZMOŻENIE REKLAMY  
N. JSTARSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO  
**„DZIENNIK WILEŃSKI”**  
DA WAM ZWIĘKSZENIE KLIENTELI PRZEZ UMIEJĘTNIĘ ZREDAKOWANE OGŁOSZENIE.  
Administracja czynna: przy ul. Mostowej 1 od 9 — 19 p.p.

Wspaniały film o Dżungli, jakiego jeszcze nie było  
**Królowa Dżungli**  
z największą parą kochanków DOROTHY LAMOUR i RAY HILLAND. Film tysiąca sensacji!  
Następny program kina „Helios”

**NAUKA**  
Instytut Germanistyki  
Z-k Św. Michalski Nr. 10 m. 2. (obok Kuratorjum Szkoln.)

**Student**  
U.S.B., fachowy korepetytor, udziela lekcji z matematyki, fizyki i chemii. Ceny przystępne. Zarzeczna 7-5

**PRACA ZAOFIAROW.**  
WAKUJE posada biurolistki-korespondentki w chrz. firmie. Pierwszeństwo dla posiadających perfekcyjny język niemiecki, pożądanym francuski. Konieczne biegłe pisanie na maszynie, zachowanie oraz praktyka handlowa. Krótkie oferty z opisami świadectw do Redakcji pod „EMES”. 498-3

**PRACA POSZUKIW.**  
**BIURO PRACY**  
Stowarzyszenia Św. Wincentego a Paulo poleca uczciwie i kwalifikowane kandydatki do pracy na: gospodynie, kucharki (do majatków i na planje), pokojowe, wychowawczynie, pielęgniarki, nawet i nauczycielki. Zapisy pracownic codziennie od 10-13: Młynowa 2/9.

**OGRODNIK,** obezany wszechstronnie w ogrodnictwie, z dobrymi świadectwami, poszukuje posady. Adres w Adm. „Dz. Wileńskiego”.

**KRAWCOWA** praktykantka firmy Bogusława Herse przyjmuje do szycia suknie, kostiumy, płaszcze oraz bieliznę. Wykonanie według najnowszych żądań. Ceny zupełnie jostępne. Robota uczciwie wypełniona. Adres: Baksza Nr. 2 m. 28. Janina Sklarenko.

**NAJLEPSZE ŹRÓDŁO PIÓR WIECZNYCH**  
WATERMAN'S KAWUSKA PARKER I INNE  
**Zakład optyczny**  
Jana Iwaszkiewicza  
Wileńska 25, tel. 16-84  
wykonuje binokle i okulary, ściśle według recept p.p. lekarzy okulistów. Poleca najnowsze modele.

**Polskie Radio Wilno** Sobota, dn. 6 lutego.  
6.30 Pieśń poranna; Gimnastyka; Muzyka z płyt; Dziennik poranny; Informacje i giełda; Muzyka poranna; Audycja dla szkół; 11.30 Śpiewajmy piosenki, aud. dla młodzieży; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Muzyka dawna; 12.40 Dziennik południowy; 12.50 Skrzynka rolnicza; 13.00 Koncert życzeń; 14.30 Słownik — baśń Andersena dla dzieci; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Skecz reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta; 15.30 Codzienny odcinek prozy; 15.45 Muzyka operetkowa; 16.15 Koncert ork. A. Hermana; 17.00 Podkoziolęk, aud. muzyczna; 17.20 Pieśni St. Moniuszki w wyk. Zofii Wyleżyńskiej; 17.40 Piotr Czajkowski aud. muzyczn.; 17.50 Przewgląd wydawnictw; 18.00 Pogadanka aktualna; 18.10 Wład sport.; 18.20 Audycja dla wszystkich „Rybalci”; 18.50 Pogadanka aktualna; 19.00 Audycja dla Polaków za granicą; 19.45 Kotylin piosenek — lekka aud. muz.; 20.30 Nowości poetyckie, omówi W. Sebyła; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21.00 Muzyka lekka; 21.55 Syrena karnawałowa, w opr. R. Zrębowicza; 22.30 Muzyka taneczna z Berlina; 22.55 Ost. wiad. dzien. rad.; 23.00 D. c. muzyki tanecznej z Berlina.

**Stronnictwo Narodowe ZARZĄD OKRĘGOWY.**  
Ref. legitymacyjny Okręgu Wileńskiego S. N. zawiadamia, iż nieważne już legitymacje na r. 1936 należy zamienić na nowe w odpowiednich sekretariatach Kół.  
W Wilnie wymiana odbywa się codziennie w lokalach Mostowa 1 i Sołtanska 30.  
Cena legitymacyj normalna 1 zł., dla bezrobotnych 50 gr.

**ARNO ALEKSANDER.** 39  
**FANATYK**  
Powieść współczesna.  
Adaptacja Eugeniusza Bałuckiego.  
XVII.  
Przed wieczorem Natalia zapukała do Jarowego, lecz nie otrzymała odpowiedzi. Obok niej stała pani Mlynczakowska — również blada i przerażona. Od godziny usiłowały daremnie zmusić Jarowego, by otworzył drzwi. Nie było wypadku, by nie odpowiedział na pukanie i Natalia myślała z początku, że go jeszcze nie ma, lecz matka twierdziła z całą stanowczością, że już dawno wrócił i zamknął się natychmiast w swoim pokoju.  
— Trzeba posłać Cesię po słuszarza... — szepnęła Mlynczakowa. — Musimy otworzyć drzwi... anuż się nieszczęście stało...  
Natalia pokręciła głową i ruchem ręki poprosiła matkę o milczenie. Przemawiała parę razy na różne sposoby, jednak bezskutecznie.  
Nagle zawołała podniesionym głosem, w którym ledwo dostrzeżalnie drżało zaniepokojenie:  
— Panie Komisarzu, niech pan otworzy! Przynieśli dla pana list urzędowy!...  
I tym razem też nie było odpowiedzi. Pani Mlynczakowska westchnęła żałosnie, lecz Natalia nie dawała za wygraną.  
— Niech pan nie otwiera w tej chwili, jeśli nie ma nic pilnego! — zawołała. — Położę list w jadalni na stół, bo zaraz wychodzę z mamusią. Do widzenia!  
Milczenie.  
— Mamusiu, idź do swego pokoju i nie ruszaj się stamtąd... — szepnęła Natalia.  
Sama poszła do stołowego, stawiając głośnie kroki, otworzyła i zamknęła drzwi, a następnie wróciła na palcach do przedpokoju, stając tak, by po uchyleniu drzwi Jarowy jej nie mógł spozstrzec.  
Minęły dwie czy trzy minuty. Dziewczyna przycisnęła chustkę do ust i nasłuchiwała z napięciem.

Jeśli i teraz się nie odezwie, to trzeba będzie posłać po słuszarza — myślała. — Czyżby do tego pokoju znów zajrzało nieszczęście?...  
Ujrzała przed sobą komisarza Borewicza i musiała się oprzeć o ścianę czując, że się nogi pod nią uginają.  
Nagle usłyszała ciche ostrożne kroki... W następnej chwili klucz, włożony po cichu do zamku, obrócił się dwukrotnie... teraz drzwi się otworzyły... Gdy tylko Jarowy znikł w jadalni, Natalia wślizgnęła się pośpiesznie we drzwi.  
Dziś pokój sublokatora miał szczególny wygląd. W jednym kącie leżał płaszcz komisarza, w drugim mundur i czapka, w miednicy pływał niedbale porzucony krawat wojskowy, na tapczanie widniały zgniezione poduszki, u węgłowa stała na podłodze popielniczka ze stosem niedopałków; w pokoju było prawie ciemno od dymu.  
Kroki... Jarowy wracał... W następnym momencie zatrzymał się na progu, patrząc niezupełnie przytomnie na Natalię.  
Nigdy nie przypuszczała, że kilka godzin może tak zmienić człowieka — przed nią stała straszliwie zmięta postać ludzka o szarej twa-

rzy, zwichrzonych włosach i błędnym spojrzeniu, zupełnie nie podobnego do wesołego, niezwykle młodo wyglądającego komisarza Jarowego.  
— Przepraszam... — mruknął wymijając dziewczynę. — Nie chciałem, by mnie pani widziała... — Gdzie jest list?  
— Nie ma żadnego listu — odpowiedziała odważnie. — Musiałam skłamać, by pan otworzył wreszcie.  
Przypuszczała, że Jarowy wybuchnie gniewem, lecz on tylko machnął beznadziejnie ręką i sięgnął do kieszeni po papierosy i zapalki.  
— Panie Tomaszu, mam wrażenie, że pan się dość napalił na dziś i na kilka następnych dni — podjęła przyjaźnie.  
— To jest... to jest zupełnie obojętne... — Zdawało się, chciał coś wytlumaczyć, urwał jednak i zapalił papierosa.  
Natalia otworzyła okno, potem podniosła mundur i czapkę i zaczęła je oczyszczać z kurzu.  
— Nie ma rzeczy obojętnej — odparła z przekonaniem. — A każdy mężczyzna musi przede wszystkim nad sobą panować.

— Pani na pewno nie mówiłaby tak spokojnie, gdyby wiedziała, co się stało dzisiaj.  
— Ale pan widzi, że się trzymam, choć wiem, że coś złego pana spotkało. Tak, wiem! Pan nie chciał otworzyć ani odpowiadać, więc zadzwoniłam do inspektora Niedzwiedzkiego. Inspektor był bardzo zajęty, przerosił i połączył mnie z komisarzem Balkiem. Trafiałam na twarde orzech, ale go zgryzłam. Komisarz wykręcał się na różne sposoby, lecz powiedział ostatecznie, że pan miał przykreści służbowe. Zrozumiałam doskonale, że takim tonem nie mówi się o błahostkach... Mundur i czapka już są oczyszczone. Krawat rzucił pan do miednicy z wodą, przypuszczam jednak, że pan ma zapasowe... Już pan się usmiecha... Dobry znak. Dowodzi to, że pan powraca do normy... A teraz proszę siadać, spróbuję pana uczesać, bo z tą fryzurą panu jest nie do twarzy.  
— Nie trzeba, proszę pani — bronił się zniechęcony. — Czy pani sądzi, że po wszystkim, co się stało, mogę myśleć o takich głupstwach?  
(C. d. n.)

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENY OGŁOSZEN: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednoszp., nekrologi 40 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobnie ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0,15, słowo tużte zł. 0,25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% niżki. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI.

